

Historia ocalonego Izaaka

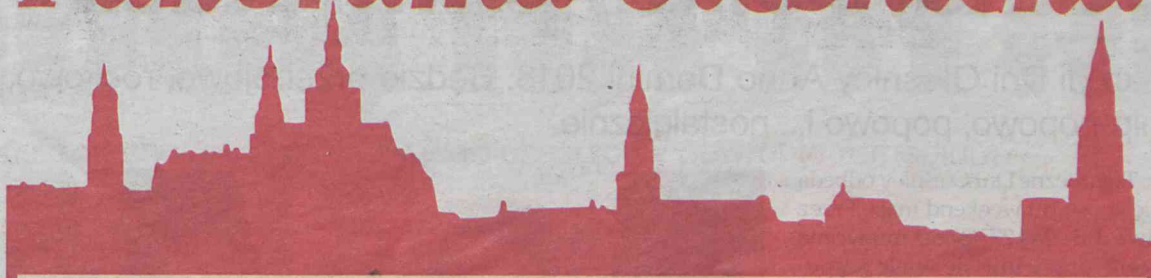
Mieszkaniec Oleśnicy opowiedział nam epizod z rodzinnej historii. Po-
stanowił dać świadectwo.

STR. 9



Czytelnia Główna
w Oleśnicy

Panorama Oleśnicka



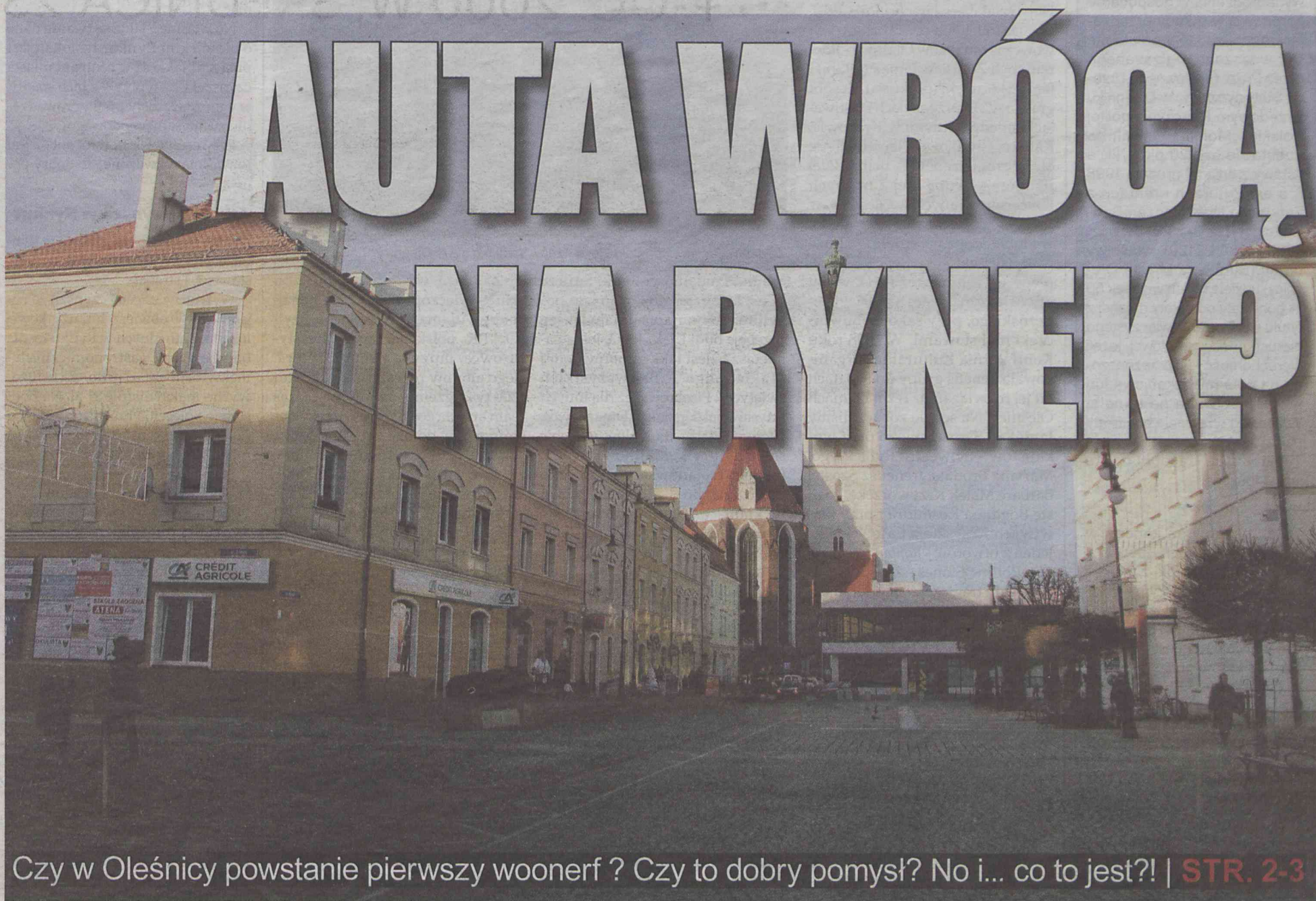
Nr 7 (1739) Rok XXVIII | 13-19 lutego 2018 | TYGODNIK POWIATU OLEŚNICKIEGO | 2,5zł (w tym 8% VAT) | ISSN 1232-552X

Zaśpiewają na Dniach Oleśnicy

Dotarliśmy do
scenariu-
sza Dni
Oleśnicy.
Zaraz się
dowiecie,
kto zagra i
zaśpiewa na
święcie mia-
sta. STR. 2



AUTA WRÓCĄ NA RYNEK?



Czy w Oleśnicy powstanie pierwszy woonerf? Czy to dobry pomysł? No i... co to jest?! | STR. 2-3

Klamka zapadła - będzie nowa
sala gimnastyczna! str. 6

Miasto bierze się za porządkowanie
reklam i szyldów. str. 8

Polityk, nauczyciel,
muzyk i, ... aktor. str. 16



Gmina Oleśnica -

Nowoczesne mieszkanie 75 m², w stanie
deweloperskim! 3 pokoje, parter, ogró-
dek! miejsce parkingowe! - 265 000 zł



Oleśnica - Rynek

Mieszkanie do generalnego re-
montu o pow. 33 m². 2 pokoje 2
piętro. - 120 000 zł



Oleśnica

Do wynajęcia rozkładowe 3-pokojo-
we mieszkanie o pow. ok. 44 m², po-
łożone na I piętrze bloku. - 1 100zł



Oleśnica - Lucień

Sprzedamy starannie wykończony
dom o pow. ok. 141 m² w Oleśnicy.
NOWA NIŻSZA CENA!! - 699 000zł

Kosikowski Nieruchomości. Oleśnica, ul. 3 Maja 4. Tel. 71 397 08 27.
www.kosikowski.com.pl

Wenecja w Twardogórze



strona 20

Zapraszamy
na otwarcie
14 lutego 2018 r., godz. 10

BAR
Swojskie Smaki

Oleśnica, ul. Warszawska 9
(przedłużenie ul. Wojska Polskiego,
naprzeciwko Pogodnego Centrum)

Czy w Dubaju jest jak w raju? - bibliotekarz w Emiratach | strona 12-13



MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY

Urząd Miasta Oleśnicy informuje, że zgodnie z art. 74 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j., Dz.U. z 2018r., poz. 121, ze zm.) osobom fizycznym, których dochód miesięczny na jednego członka gospodarstwa domowego nie przekracza 50 % przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku poprzedzającym rok, za który opłata ma być wnoszona, ogłaszanego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, na podstawie art. 20 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2017 r. poz. 1383, 1386 i 2120), właściwy organ (Burmistrz Miasta Oleśnicy) udziela na ich wniosek 50 % bonifikaty od opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej, jeżeli nieruchomość jest przeznaczona na cele mieszkaniowe lub wykorzystywana na te cele. Wniosek o udzielenie bonifikaty należy złożyć w terminie do dnia 1 marca roku, za który opłata jest wnoszona.

...
Zapraszamy na koncert w ramach Oleśnickich Spotkań z Muzyką „Walentynki z gitarą i fortepianem”, na którym wystąpią Anna Pietrzak i Carl Petersson. Prowadzenie Agnieszka Ostapowicz. Koncert odbędzie się 14 lutego o godz. 18 w Sali Widowiskowej BiFk. Rezerwacja biletów na stronie www.bifk.info, sprzedaż biletów w cenie 25 zł. w kasie BiFk przy ul. Kochanowskiego 4.

...
Od 7 lutego do końca marca zapraszamy do Galerii Brama Wrocławska, w której można oglądać wystawę rysunku i pasteli „Inspiracje” autorstwa regionalnej malarki i poetki - Stanisławy Dunajskiej. Godziny pracy galerii na stronie www.bifk.info.

...
Jazzowy luty w Oleśnicy! Wystąpią Aga Zaryan & European Jazz Trio, Mikromusic i Piotr Schmidt & Wojciech Niedziela Quartet. 16 lutego o godzinie 19.00 koncert specjalny „Gramy dla Staszka Kanapy”, w trakcie którego wystąpi Piotr Schmidt & Wojciech Niedziela Quartet. W sobotę 17 lutego zapraszamy na dwa koncerty. O godz. 17.30 wystąpi zespół Mikromusic, w przerwie koncertowej o godz. 19.00 odbędzie się wernisaż wystawy „Polska Szkoła Plakatu – Jazz” z kolekcji Ryszarda Wojczka, opracowana przez Marka Walegę. Następnie o godz. 20.00 wystąpi Aga Zaryan w towarzystwie European Jazz Trio. Bilety: Piotr Schmidt & Wojciech Niedziela Quartet – 20 zł, Mikromusic – 40 zł, Aga Zaryan & European Jazz Trio – 60 zł.

...
Informujemy, że ze względu na niewielkie zainteresowanie odbiorców miasto zakończyło korzystanie z aplikacji „Alertownik”.

Serwis redagują służby miejskie

Jolka, Jolka, pamiętasz?

...czyli Dni Oleśnicy Anno Domini 2018. Będzie przebojowo, rockowo, hip-hopowo, popowo i... nostalgicznie.

Tegoroczne Dni Oleśnicy odbędą się w ostatni weekend maja. Przez dwa dni - 26 i 27 - przez muzyczną scenę przewinie się wiele zespołów. Będą niespodzianki!

Największa to kolejny benefis kiedyś popularnej, a dzisiaj mającej w Oleśnicy status kultowej, grupy Hej. Działała w latach 1967 - 1978. Została założona przez czołowych wówczas muzyków Oleśnicy - liderami byli Zdzisław Janiak (gitarą) i Jerzy Skorupski (perkusja). Zespół grał na wielu przeglądach i festiwalach, między innymi w Krakowie, Kaliszu, Grodkowie i Jarocinie. Ale oleśniczanie zapewne najbardziej pamiętają grupę Hej z licznych koncertów granych w Oleśnicy, w klubach ZNTK, Fabryki Obuwia, w klubie Szopa w ośrodku kultury na dzisiejszej ulicy Reja, czy też z plenerowych imprez na skwerku przy Daszyńskiego, na placu Cieszyńskiego, przy szkole obuwniczej i nad stawami. W 2008 roku Konfraternia Kulturalna zorganizowała benefis grupy po 30 latach od jej rozwiązania. Też na Dniach Oleśnicy. Na scenie zobaczyliśmy Janiaka i Skorupskiego oraz wokalistów - Sylwestra Rybickiego, Marianą Brodałę, Ireneusz Szostę, Barbarę Małek Krzyworzeckę, basistę Bogdana Kośmidra i przy klawiszach Krzysztofa Orłowskiego. Jeden z utworów - *Jumpin Jack Flash* The Rolling Stones - zadedykowano wtedy tragicznie zmarłemu basiście grupy Henrykowi Włachowi.

Usłyszymy na pewno mnóstwo przebojów rockowych z lat 60., polskich i zagranicznych, a na finał zapewne hymn grupy z okresu największej świetności: „Heja hej! Heja hej! Heja heja heja hej!”... Po Hejowcach wystąpi obecnie działający w Oleśnicy zespół - Blackberry Brothers, założony przez braci Bartka i Jakuba Jeżyńców. Grają od 3 lat. Ich muzyka to z jednej strony ukłon w stronę największych mistrzów rocka i bluesa lat 60. i 70., z drugiej silne osadzenie twórczości w współczesnym blues-rocku. W twórczości grupy słychać także rozległe muzyczne zainteresowania muzyków, które sięgają jazzu, soulu i funk, a nawet cięższych odmian muzyki rockowej.

A wieczorem w sobotę 1,5-godzinny koncert da Romuald Lipko Band. To grupa złożona po zakoń-



Zdzisław Janiak i Romuald Lipko - znów spotykają się w Oleśnicy

czeniu działalności Budki Suflera przez Lipkę, jej głównego kompozytora. To on napisał największe przeboje Budki, jak „Jolka, Jolka pamiętasz”, „Jest taki samotny dom”, „Takie tango”, „Bał wszystkich świętych”. Pisał również dla innych artystów, jak Urszula („Dmuchawce, latawce, wiatr”, „Luz-blues w niebie same dziury”, „Malinowy król”), Izabela Trojanowska („Wszystko czego dziś chcę”, „Tyle samo prawd ile kłamstw”), Anna Jantar („Nie może wiecznie trwać”), Zdzisława Sośnicka („Aleja gwiazd”), czy Irena Santor. W skład Lipko Band weszli stali wokaliści: Izabela Trojanowska, Felician Andrzejczak (były wokalista Budki Suflera) i Grzegorz Wilk (znany z programu „Twoja twarz brzmí znajomó”, wcześniej m.in. śpiewał u Piotra Rubika). Poza liderem grają w nim także: Piotr Kominek (instrumenty klawiszowe), Łukasz Pilch (gitarą), Patryk Bizuko (gitarą basową), Michał Dziwiński (instrumenty perkusyjne) i Sara Kominek. Zespół wykonuje przebojowe kompozycje autorskie Romualda Lipko.

A w Budce, dodajmy, grał - po zakończeniu działalności Hej - Zdzisław Janiak. Możemy się spodziewać, że Lipko zaprosi go z gitarą na scenę. Sobotę zakończy dwugodzinna dyskoteka pod gwiazdami. A co w niedzielę?

Roman Rybak

Seat wbił się pod ciężarówkę



Do wypadku doszło w piątek około godziny 5. Kilometr za Węzłem Oleśnica-Północ (dawniej Węzeł Gęsia Górka), na pasie w kierunku Warszawy, seat wjechał w tył ciągnika siodłowego z naczepą. 20-letni kierowca seata był nieprzytomny i został zabrany do szpitala w Oleśnicy. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. (OAI)

AUTA WRÓCĄ NA RYNEK?

Czy wpływy z czynszów składy po wyprowadzeniu ruchu samochodowego? I czy jego częściowy powrót to remedium?

Jan Bronś, wieloletni burmistrz Oleśnicy, zwykły był mawiać, że przed formułowaniem opinii warto zapoznać się z twardymi danymi i wtedy dopiero komentować i oceniać.

No właśnie... Jakże są twarde dane o oleśnickim Rynku? Ile lokali jest pustych? Jakże są w centrum miasta czynsze? Czy wpływy z nich spadły, czy może wzrosły po wyprowadzeniu ruchu samochodowego?

I czy częściowy powrót aut - a jest to właśnie rozważane - to dobry pomysł?

Jakie są czynsze w Rynku?

Jakie są stawki czynszowe w Rynku, czyli - wedle uchwały Rady Miasta - tzw. I strefie?

Wywoławcza cena czynszu za najem 1 mkw. powierzchni użytkowej lokali komunalnych w Rynku to: dla handlowych i gastronomicznych - maksymalnie 40 zł netto, dla usługowych - maksymalnie 21 zł. Na podstawie polecenia burmistrza stawki czynszu za najem lokali użytkowych mogą ulec obniżeniu.

Jakie czynsze płać najemcy? Spójrzmy na kilka przykładów...

Jeden z największych sklepów w Rynku - Twój Styl (wielobranżowy, odzieżowy, obok apteki Pod Orłem) - płaci 15,03 zł za mkw. Ma 157 mkw. powierzchni - to daje 2.355 zł netto. Z kolei największy lokal - pod dawnej restauracji Piastowskiej - ma 392 mkw. Neo-Net nie płaci jednak czynszu za mkw., ale został on ustalony w formie ryczałtowej - 5.168 zł netto miesięcznie.

Ile wynosi najem lokali gastronomicznych? Lodziarnia Ambrozja (63 mkw.) ma czynsz w wysokości 2.040 zł netto, a kawiarnia Amaretto (35 mkw.) - 901 zł netto.

Kwiaciarnia Zielona Aleja, w której funkcjonuje kantor, ma 89 mkw. Czynsz to 27,26 zł za mkw. Razem - 2.426 zł netto. Działający obok zegarmistrz ma 20-metrowy lokal z czynszem 344 zł netto.

Najwyższą stawkę czynszową za metr ma Bogold. To 55,15 zł za mkw. Lokal ma 39 mkw.

A ogólnie stawki za lokale handlowe oscylują od 15 do właśnie 55,15 zł. W przypadku lokali usługowych to widełki od 1 zł do 32 zł.

Zakład Budynków Komunalnych ma pod adresem Rynek czterdzieści lokali. Ile z nich jest obecnie pustych? Cztery... Trzydzieści sześć ma najemców. Niedługo będzie ich trzydzieści pięć, bo umowę wypowiedział dzierżawca sklepu z bielizną na rogu Rynku i Wrocławskiej.

Strefa działa, a wpływy spadają?

System płatnego parkowania wprowadziła Rada Miasta uchwałą

z 29 marca 2011 r. SPP zaczęła działać jesienią tego samego roku. Postanowiliśmy sprawdzić, czy jej utworzenie wpłynęło na zmniejszenie/zwiększenie wpływów do miasta z tytułu czynszów? W wyliczeniach wzięliśmy pod uwagę tylko lokale znajdujące się w Rynku. Miasto ma ich, powtórzmy, 40.

Oto wpływy z najmu tych 40 lokali od roku 2009 do końca 2017:

CZYNsze Z RYNKU	
2009	876.743,32 zł
2010	916.576,64 zł
2011	937.788,58 zł
2012	998.937,37 zł
2013	989.437,78 zł
2014	893.903,33 zł
2015	926.498,93 zł
2016	855.795,95 zł
2017	947.633,42 zł

Zaskoczeni? My też.

Rok 2012, czyli pierwszy, w którym strefa funkcjonowała przez 12 miesięcy, był rekordowym pod względem czynszowych wpływów na przestrzeni 9 lat. Rok 2016, kiedy funkcjonowała jeszcze Stokrotka, przyniósł do kasy ZBK wpływy najniższe w ciągu tych 9 lat! A z kolei wpływy roku 2017, kiedy Stokrotka już nie działała, a o handlowym dramacie w Rynku napisano i wypowiadano tysiące słów, były trzecie pod względem wysokości.

Marketów i galerii nie zburzymy, więc...

Skoło jest tak dobrze, to... czemu jest tak źle? Cóż, do pełnego i prawdziwego obrazu byłyby potrzebne dane o obrotach i dochodach najemców i tych przedsiębiorców, którzy lokale w Rynku mają wykupione. A z ich wypowiedzi wynika, że i jedno, i drugie,



A może przywrócić częściowo ruch samochodowy?

spadają. Obrazu pustoszącej centrum dopełniają właśnie lokale będące własnością prywatną, jak bar U Cecota, czy ogromny dom handlowy. No i fluktuacja w części lokali najemców, którzy nie mogą utrzymać się na handlowym r(Ry)нку.

W naszym artykule „Rynek umarł. I nie zmartwychwstał” wskazaliśmy na trzy główne przyczyny rynkowych kłopotów - ogromne nasylenie Oleśnicy marketami (z możliwością bezpłatnego parkowania), bliskość Wrocławia z galeriami i handel internetowy. Po daliśmy też kilkadziesiąt przykładów rynków w Polsce, które borykają się z tymi samymi kłopotami.

Marketów i galerii nie zburzymy, handel w sieci będzie tylko rościł. Co zrobić, aby przynajmniej zachować istniejące już miejsca pracy rodzimych handlowców? W ugrupowaniu rządzącym Oleśnicą

pojawił się właśnie nowy pomysł - woonerf, po polsku podwórzec miejski.

A cóż to takiego?

Woonerf to takie wielofunkcyjne podwórko, inaczej podwórzec miejski - połączenie ulicy z bezpieczną strefą, w której jest wyciszony ruch samochodowy na rzecz pieszych i rowerzystów. Pierwsze podwórzce zaczęły pojawiać się w Holandii w latach 70. XX wieku. Pomysł okazał się tak chwytny, że dziś przy woonefach mieszka już co najmniej milion Holendrów, a Holandia liczy 16,8 miliona mieszkańców. Ten sukces sprawił, że woonerfy rozlały się po całej Europie, a w 2014 roku pierwszy taki projekt zrealizowano w Polsce pod nazwą „podwórca miejskiego”.

Powstał on w Łodzi. Przedsięwzięcie było finansowane w ramach budżetu obywatelskiego,

Technicznie wygląda to tak, że zrównuje się chodnik z jezdnią, co powoduje zatarcie różnic pomiędzy nimi, instaluje się małą architekturę. Na woonefie bardzo ważną rolę pełnią bowiem meble miejskie, czyli ławki, stojaki na rowery, place zabaw, gazowy, drzewa i trawniki. Nie ma oczywiście krawężników. Kierowcy mogą wjechać samochodem, ale muszą bardzo uważać na pieszych.

W Łodzi pierwszy woonerf był i jest prawdziwym miejskim hitem. Jeszcze zanim ulica została oficjalnie otwarta po zmianach, już odwiedzały ją wycieczki. Do dziś młode pary robią sobie tutaj zdjęcia, kręcą reklamy i teledyski. Władze lubią chwalić się wooneferem - gościli już tutaj m.in. eks-prezydenta Bronisława Komorowskiego, była premier Ewę Kopacz i prezydenta Słupska Roberta Biedronia.

Woonerf dostał nagrodę na Europejskim Kongresie Gospodarczym w Katowicach i dostał nagrodę w konkursie Portalu Samorządowego „Mieszkam tu! - Mądre pomysły na mądre miasto”.

Gdzie woonerf miałby powstać w Oleśnicy?

Ruch samochodowy miałby wrócić na część ulicy 3 Maja, będącą dojazdem do Rynku, a następnie auta mogłyby jechać Rynkiem w kierunku ulicy Świętej Jadwigi.

Dobry pomysł, ale...

- To dobry pomysł, ale pod warunkiem, że będą też miejsca parkingowe, aby klient mógł podjechać samochodem pod sklep, zakład, czy biuro - mówi *Panorama* Paweł Wika. Właściciel zakładu fryzjerskiego był liderem protestu przeciwko wprowadzeniu strefy płatnego parkowania. Ma też inne pomysły na ożywienie centrum miasta.

- Zdecydowanie potrzebne jest więcej zieleni w Rynku. Przydałyby się jakieś urządzenia zabawowe dla dzieci, fontanna. Gdy dodałbyśmy do tego kafejki i butiki, to Rynek przyciągnie młode mamy z dziećmi. Widzę tu ważną rolę Powiatowego Urzędu Pracy, aby wspierał nowych przedsiębiorców zakładających działalność i samozatrudniających się nie tylko przy otwieraniu drobnej działalności usługowej, ale np. przy otwieraniu sklepów z odzieżą - wspomniane butiki. Wiadomo, nie każdemu się uda. Kilku się „wywróci”, ale jeden - dwóch zostanie i ich sklepy będą jednym z magnesów przyciągających do Rynku - uważa przedsiębiorca.

Zieleni i urządzenia zabawowe to część idei wooneferu. Czy więc podwórzec w części Rynku i 3 Maja to dobry pomysł? Ożywi centrum miasta? Pomoże lokalnym handlowcom? Roman Rybak

www.wzorbud.pl Tel. 501-274-114

NOWA INWESTYCJA

LOKALE UŻYTKOWE

KOSZAROWA 14

MIEJSCA POSTOJOWE NA SPRZEDAŻ

W PODZIEMNYM GARAŻU W OLEŚNICY

Nie bądźmy obojętni

Choć sami skazali się na ten los, to nie można o nich zapomnieć...

Mroźne dni i noce są trudne i niebezpieczne dla osób, które nie mają własnego dachu nad głową. Bezdomni szukają schronienia na dworcach kolejowych, klatkach schodowych, piwnicach, pustostanach oraz ogródkach działkowych. Wszędzie tam, gdzie mogą się choć trochę ogrzać.

Policjanci wspólnie z pracownikami MOPS-u skontrolowali miejsca, w których przebywają bezdomni. Byli informowani o możliwości uzyskania pomocy w działających na terenie powiatu

placówkach, które mają do zaofiarowania ciepły posiłek i nocleg.

- Nie bądźmy obojętni. Informujemy policję o miejscach przebywania bezdomnych i potrzebujących pomocy. Szczególnie zwracamy uwagę na tych będących pod wpływem alkoholu, gdyż organizm osoby nietrzeźwej wychładza się zdecydowanie szybciej. Nie przechodźmy obojętnie obok leżących na ławkach, na dworcach czy w parkach. Tylko szybka reakcja i poinformowanie o tym odpowiednich służb może przyczynić się do uratowania komuś życia - apeluje **Aleksandra Pieprzycka**, oficer prasowa KPP Oleśnica.

(OAI)



Ciepło to tu nie będzie



Sanepidu tu nie zapraszamy...

Będzie prawoskręt!

I nie tylko. Mamy dwie dobre wiadomości dla oleśniczan. I nie tylko dla nich...

Ale trzeba zacząć od wiadomości złej, którą jednak czytelnicy *Panoramy* już znają. Powiat nie zakwalifikował się do dotacji w ramach przebudowy dróg lokalnych ze swoimi dwoma projektami: przebudowa drogi w Nowicy - etap 2 w kwocie 1.400.000 zł oraz przebudowa drogi w Ligocie Połskiej - 5.000.000 zł.

I w związku z tym zrealizowane będą inne inwestycje drogowe.

W Oleśnicy będzie to wykonanie niezwykle potrzebnego prawoskrętu z ulicy Kopernika w ulicę Wojska Polskiego (100.000 zł), przebudowa Łukanowskiej i Stawowej (200.000 zł), oraz przebudowa chodników: na Poniatowskiego (200.000) - o tym zdelastrowanym chodniku napisaliśmy w *Panoramie*, potem Forum Rozwoju i mieszkańcy walczyli o jego remont w ramach OBO; na Hallera (300.000) i Reymonta (300.000 zł).

- Prawoskręt sfinansuje w całości miasto. Chodniki na Poniatowskiego, Hallera, Reymonta będą robione etapami. Zadania inwestycyjne w uchwale podaliśmy z określonymi kwotami,

część już mamy dogadaną z burmistrzami i wójtami, część jeszcze negocjujemy. Z miastem Oleśnica zasadniczo porozumieliśmy się i na najbliższej sesji Rada Miasta będzie procedowała uchwałę o dotacji dla powiatu. Przy chodnikach najprawdopodobniej podział kosztów będzie pół na pół - wyjaśnia *Panoramie* wicestarosta **Piotr Karasek**.

Jeśli gminy zgodzą się na współfinansowanie, to czeka nas jeszcze osiem inwestycji drogowych.

Wykonane mają zostać dokumentacje projektowe: za 70.000 zł na przebudowę drogi powiatowej na odcinku Twardogóra - Grabowno Wielkie, za 60.000 zł na chodnik w Jemielnej oraz za 15.000 zł na przebudowę drogi Leśne Domy - Brodowce. Wykonany będzie kolejny etap chodnika w Bukowinie Sycowskiej (200.000 zł), I etap przebudowy drogi w Niwkach Kraszowskich (50.000 zł), nakładka bitumiczna na drodze w Dobrzeńcu (800.000 zł), chodnik w Zbytowej (etap II, 300.000 zł), chodnik w Zawidowicach (etap II, 160.000 zł), a także budowa przyłączy kanalizacji sanitarnej dla trzech budynków ZSP w Międzyborzu (86.400 zł).

(ror)

Grypa dopada wszystkich

W tym roku chorują nawet ci, którzy dotąd chorowali rzadziej - osoby w wieku 20-50 lat.

Szczyt zachorowań na grypę i infekcje grypopochodne trwa w Polsce od stycznia do marca. W tym roku, w ciągu zaledwie pierwszych trzech tygodni, zachorowały już 439.252 osoby (stan na 22 stycznia). Jak to wygląda w Oleśnicy i w naszym powiecie?

- Ludzi jest trochę więcej u nas, tak 10 procent mamy więcej zachorowań - mówi **Anna Kołacińska**, lekarz rodzinny, kierowniczka przychodni na Hallera. - Ale nie ma takiego nawału pacjentów jak w zeszłym roku. Troszkę jest więcej, powiedziałabym, że nawet do 30 procent, chorych dzieci, dzieci kaszlących. Natomiast dorosłych nieco więcej niż przeciętnie, ale nie tylu, co przed rokiem - ocenia.

Gorzej wygląda w statystyce cały powiat.

- W tym roku wirus grypy powoduje wyjątkowo ciężkie zakażenia. Pacjenci zgłaszający się do przychodni najczęściej mają zapalenie oskrzeli, infekcje dróg oddechowych, długotrwały kaszel. Niestety, w tym sezonie zauważalny jest wzrost zachorowań wśród ludzi spoza grup podwyższonego ryzyka, którzy do tej pory chorowali rzadziej - są to pacjenci w wieku 20-50 lat - mówi *Panoramie* **Urszula Kozioł**, dyrektorka Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Oleśnicy.



Grypa może nas trzymać przez 2 tygodnie

W powiecie oleśnickim w tym roku w styczniu zarejestrowano 2.395 zachorowań i podejrzeń zachorowań na grypę, w tym dzieci - 812 przypadków, a dorosłych - 1.583 osoby. A w analogicznym okresie ubiegłego roku takich zachorowań było 1.906, w tym zachorowań u dzieci 797, a u dorosłych - 1.109 osób. Tak więc w samym styczniu mamy o 489 zachorowań więcej.

- Pamiętajmy, że grypa to ostra choroba zakaźna, wywołana przez wirus grypy, który atakuje drogi oddechowe. Czas trwania grypy i jej przebieg zależą od właściwości patogenu, stanu fizycznego chorego, odpowiedzi układu odpor-

nościowego danej osoby. Objawy charakterystyczne dla grypy to wysoka gorączka, ból głowy, uogólniony ból mięśni i stawów o dużym nasileniu, kaszel suchy, osłabienie, wyczerpanie, które może trwać nawet do 2 tygodni. W okresie infekcji należy regularnie wietrzyć pomieszczenia, omijać duże skupiska ludzi, dokładnie myć ręce, stosować działania profilaktyczne oraz szczepienia ochronne przeciwko grypie - apeluje **Urszula Kozioł**.

Dodajmy, że wszystkie szczepionki przeciwko grypie, które oferują powiatowe placówki służby zdrowia, są w pełni bezpieczne. (ror)

Ktoś tyle da?

1,2 mln zł za dawny bar U Cecota z wyposażeniem? Czy znajdzie się kupiec?

Za 1.200.000 zł, czyli 7.500 zł/m², wystawiono na sprzedaż 160-metrowy lokal w Ryńku, w którym przez blisko 60 lat mieścił się bar U Cecota. Znajduje się on na parterze podpiwniczego trzykondygnacyjnego budynku (z 1880 r.) mieszkalno-usługowego, a jego druga część w dobudowanej (1997 r.) oficynie. Lokal jest w

pełni wyposażony w m.in.: piec konwekcyjny parowy, kuchnie gazowe, schładzarkę szokową, stoły robocze, szafy chłodnicze, zmywarkę. Ogrzewany jest gazem.

Czy znajdzie się kupiec za taką lub zbliżoną cenę? Przypomnijmy kilka innych ofert z oleśnickiego rynku nieruchomości.

Za 2.200.000 zł (3.359 zł/m²) można kupić pawilon po dawnej Biedronce na Wałowej. Ma on 655 m² powierzchni.



48.000 zł



1.200.000 zł



1.200.000 zł

Tercet oszustów

Oszukiwali metodą „na hydraulika”. Grupę tworzyli m.in. 73-latek i 33-latką z naszego powiatu.

Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego z Komendy Powiatowej Policji w Oleśnicy zatrzymali osoby podejrzane o kilka kradzieży mieszkaniowych w Oleśnicy. Działali metodą „na hydraulika”. Grupę tworzyli 73-latek i 33-latką z powiatu oleśnickiego oraz 33-latek z sąsiedniego województwa.

Jak działali? Na ofiary wybierali przede wszystkim osoby w podeszłym wieku. Kiedy starsza kobieta

wracała np. z zakupów do domu, zaraz za nią do budynku wchodził jeden ze sprawców. Sprawdzał, do którego mieszkania wchodził seniorek, a potem obserwował, czy ktoś jeszcze z nią mieszka. Kiedy złodzieje już byli pewni, że mieszka samotnie, zaczynali działać.

Do mieszkania pukali obaj mężczyźni. Mówili, że są hydraulikami. Prosił o umożliwienie wejścia do mieszkania, by mogli sprawdzić wodę w łazience z uwagi na awarię w innym lokalu. Kiedy właścicielka wpuszczała ich do środka, do mieszkania niepostrzeżenie wkra-

dała się kobieta. Jej zadaniem było spłądowanie mieszkania.

Policjanci potwierdzili, że pod koniec ubiegłego roku podejrzani pojawili się w mieszkaniu 75-letniej kobiety na jednym z osiedli w Oleśnicy - ukradli jej tysiąc złotych. Tą samą metodą okradli też 83-latkę, zabierając z jej domu ponad 3,5 tysiąca złotych. Dzięki drobiazgowej analizie danych i połączeniu wielu wątków w prowadzonych postępowaniach przygotowawczych policjanci rozpracowali grupę i zatrzymali sprawców.

Za swoją działalność przestępcy usłyszeli już zarzuty kradzieży. Grozi im do 5 lat więzienia.

(OAI)

Lombard na lodowisku

Wątek oleśnicki serialu dotyczy zdolnego lyźwiarza, którego trener próbuje namówić do postawienia na sportową karierę...

„Lombard. Życie pod zastaw” to serial TV Puls, który zadebiutował na antenie jesienią 2017 roku. Główną rolę w produkcji gra Zbigniew Buczkowski. Partnerują mu m.in. Henryk Gołębiowski, Mateusz Murański, Jerzy Górski. Buczkowski to właściciel lombardu Kazimierz Barski. W serialu pojawia się jego rodzina, pracownicy oraz klienci, którzy przychodzą do lombardu.

W czwartek grupa filmowa Studio A, produkująca serial, nagrywała sceny na potrzeby produkcji na oleśnickim lodowisku. Przyjechała licząc około 12 osób ekipa - reżyser, kierownik planu, oświe-

tleniowiec, dźwiękowiec, charakteryzatorka, operator. Było też dwóch aktorów (niestety, nie byli to ani Buczkowski, ani Gołębiowski...) i pięcioro statystów. Zdjęcia, od rana do godzin południowych, były kręcone w szatni, holu obok kas i na płycie lodowiska. W holu przygotowane były kanapki i napoje.

Pierwszy sezon serialu zaskarbił sobie sympatię widzów, dlatego podjęto decyzję o realizacji 2. sezonu. Nowe odcinki, w tym ten ze zdjęciami z Oleśnicy, pojawią się już niebawem na antenie TV Puls. Premiera 2. sezonu odbędzie się w poniedziałek 26 lutego o godz. 18. Wątek oleśnicki dotyczy zdolnego lyźwiarza, którego trener próbuje namówić do postawienia na sportową karierę....

(hag)



Niestety, najbardziej znanego aktora tu nie było...

Sami je sobie usmażyli

Nie tylko wychowankowie OHP objadali się w ten dzień pączkami, faworkami i oponkami.

„Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła” - to porzekadło przypomniał w czwartek wychowankowie Centrum Kształcenia i Wychowania w Oleśnicy. 8 lutego obchodziliśmy Tłusty Czwartek, który przypada zawsze w ostatni czwartek przed

Wielkim Postem. I - prawie wszyscy - objadaliśmy się pączkami, faworkami i oponkami. Według jednego z przesądów, jeśli ktoś w tłusty czwartek nie zje ani jednego pączka - w dalszym życiu nie będzie mu się wiodło.

Wychowankowie OHP w ten dzień smażyli pod okiem instruktora Beaty Bąk pączki nadziewane różnymi konfiturami, tradycyjne chrusty i faworki.

(OAI)



Jeśli na pączki, to tylko do zamku!...

Życzą sobie słońca...

Będą produkowali prąd, jednocześnie troszcząc się o środowisko.



Mariuszowi Surmie do biznesowego powodzenia potrzebne jest... słońce

Kontrowersyjne turbiny wiatrowe powoli zastępowane są przez farmy fotowoltaiczne, których przybywa u naszych zachodnich i południowych sąsiadów. Ale moda na fotowoltaikę dotarła także do Polski, czego dowodem, są m.in. produkujące energię elektryczną panele na dachach domów i obiektów przemysłowych.

W okolicach Oleśnicy powstała farma w Karwińcu, kolejna budowana jest także pod Bierutowem od strony Oleśnicy. A my odwiedziliśmy gotowy obiekt w Kolonii Poniatowice. Po farmie oprowadził nas jej właściciel, oleśnicki przedsiębiorca, **Mariusz Surma**.

Do farmy zlokalizowanej za wsią prowadzi żuźlowa droga, wzdłuż której stoi rząd nowych słupów energetycznych. Już z pewnej odległości widać solidne ogrodzenie i system kamer świadczących o dobrej ochronie obiektu. Trudno się dziwić, bowiem instalacja sporo kosztowała i obecność intruza nie jest tu mile widziana. Rzędy paneli ustawione są na specjalnych podstawach i odwrócone pod odpowiednim kątem w kierunku południowym. Jest kontener techniczny i stacja trafo.

- Budowa ruszyła we wrześniu 2017. Inwestorem jest spółka - ja i moja małżonka Ewa. Jesteśmy też właścicielami hurtowni Elektro Plus w Oleśnicy - mówi **Panoramie** **Mariusz Surma**.

Skąd taki pomysł? - Od kilku lat wykonujemy z powodzeniem instalacje dachowe jako jedyni w

Oleśnicy i wpadliśmy na pomysł, żeby wybudować profesjonalną farmę. Plany budowy pojawiły się już 4 lata temu, wtedy zaczęliśmy robić pierwszą dokumentację. A teraz mamy początek lutego i instalacja jest gotowa. To pierwszy gotowy obiekt tego typu w powiecie. Moc 630 kilowatów. Obiekt w Karwińcu ma 500 kilowatów, ale on jeszcze nie działa, w przeciwieństwie do naszego. My energię produkujemy od 22 stycznia - mówi nasz rozmówca.

Pytamy, czy 630 kilowatów to dużo? - Sporo. Dla porównania domek jednorodzinny ma zapotrzebowanie 12 kilowatów. Wystarczy podzielić i wyjdzie, ile domów jesteśmy w stanie zasilić - słyszymy. Stoi tu 2.250 paneli na terenie o powierzchni 1,5 hektara. Są to najnowszej generacji panele tzw. monokrystaliczne o mocy 280 wat każdy. Instalacja jest praktycznie bezobsługowa, panele mają 25-letnią gwarancję.

A jak wygląda dystrybucja produkowanej energii?

- Produkcja energii polega na tym, że prąd stały z paneli idzie do inwerterów. Z inwerterów kierowany jest do stacji trafo, a potem linią energetyczną do sieci. Odajemy to wszystko do Tauronu. Mamy cenę ustaloną w systemie aukcyjnym. W zeszłym roku była aukcja na sprzedaż energii i wynegocjowaliśmy sobie cenę na 15 lat, czyli sprzedajemy w wynegocjowanej cenie na okres 15 lat. Cała energia jest rozprowadzona do

Taurona do sieci i korzystają z niej pobliscy mieszkańcy - wyjaśnia przedsiębiorca.

Czy to jest opłacalny biznes?

- Gdyby tak nie było, nikt by się tym nie zajmował - nie ukrywa współwłaściciel farmy. - Jest tendencja inwestowania w odnawialne źródła energii. Przypomnę, że dyrektywy unijne określają, iż do 2020 roku Polska i inne kraje muszą spełnić rygorystyczne przepisy z tym związane. My skorzystaliśmy z dofinansowania w ramach programu Program Osi Priorytetowej nr 3 „Gospodarka niskoemisyjna Działania 3.1 „Produkcja dystrybucja energii ze źródeł odnawialnych - konkurs horyzontalny” - dodaje.

Na koniec dopytujemy jeszcze o montowanie paneli fotowoltaicznych na dachach domów. Ile to kosztuje?

- To są mikroinstalacje na dachach budynków lub koło domu. Dom jednorodzinny potrzebuje średnio 12 kilowatów energii. Koszt paneli to wydatek około 6-7 tysięcy na 1 kilowat energii. Jednorazowy wydatek to minimum 30 tysięcy złotych. Sporo, ale są różne dotacje. A w perspektywie to naprawdę się opłaca. Trzeba śledzić na bieżąco tematykę z tym związaną. Na terenie powiatu oleśnickiego takie instalacje zamontowaliśmy już na kilkunastu domach - słyszymy.

Czego można życzyć inwestorom? - Chyba słońca, bo od tego w zasadzie zależy biznes - śmieje się pan Mariusz.

Grzegorz Huk

**LICZBA
TYGODNIA
450.000**

Tyle złotych odprawy dostał sycowianin **Dariusz Kokornaczyk** - eks-komendant miejskiej policji we Wrocławiu, który odszedł na emeryturę po ujawnieniu skandalu ze śmiercią **Igora Stachowiaka**.

DKK dyskusyjny klub książki

DLA RODZICÓW Biblioteka i Forum Kultury OLEŚNICA

Biblioteka i Forum Kultury w Oleśnicy zaprasza rodziców na comiesięczne spotkania poświęcone wychowaniu, opiece i relacjom z dziećmi w oparciu o literaturę z zakresu psychologii, pedagogiki i medycyny.

„JAK POMÓC DZIECKU ZBUDOWAĆ POCZUCIE JEGO WŁASNEJ WARTOŚCI”

• GOŚCIEM SPOTKANIA BĘDZIE LOGOPEDA I TERAPEUTKA IWONA PODŁAŚNICKA
• NA CZAS SPOTKANIA BIBLIOTEKA ZAPEWNIĄ OPIEKĘ MAŁYM DZIECIOM

20.02.2018 R.

GODZ. 17

BIBLIOTEKA
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
„POD SÓWĄ”
UL. M. REJA 10 I P.



Będzie nowa sala!

Klamka zapadła - samorząd wybuduje salę gimnastyczną dla Szkoły Podstawowej nr 4.

- Co z salą gimnastyczną w Szkole Podstawowej nr 4? - zapytał jeszcze w grudniu 2016 roku na posiedzeniu Komisji Sportu jej przewodniczący Adam Wójcik.

- Decyzja zapadnie po ustaleniu sieci szkół. Jeśli tam będzie szkoła podstawowa, to rzeczywiście sala jest potrzebna. Na razie jednak sieci szkół są w fazie koncepcyjnej - odpowiedział mu wtedy burmistrz Michał Kołaciński, który wyjaśniał, że wbrew niektórym opiniom nie ma żadnego projektu. - Spotkałem się z zarzutem rodziców, czemu nie realizujemy przygotowanego już [przez poprzedników] projektu. Tymczasem prawda jest taka, że żadnego projektu nie ma, nie ma żadnego śladu dokumentacji w tej sprawie. Wszystko trzeba tworzyć od podstaw - powiedział.

W listopadzie 2017 roku ponad 500 osób podpisało petycję, w której zwraca się z prośbą o wybudowanie w szkole nowej sali. „Obec-

na ma niewielkie wymiary i jest stosunkowo niska. Małe wymiary sali gimnastycznej powodują, że uczniowie mają do niej utrudniony dostęp (na zajęcia lekcyjne może wejść tylko jedna grupa uczniów). Jest to szczególnie kłopotliwe w okresie jesienno - zimowym. W szkole zwiększy się ponadto liczba klas - szkoła jest ośmioletnią szkołą podstawową” - napisali.

Temat podchwycił Jan Bronś. Były burmistrz napisał, recenzując tegoroczny budżet miasta: „Mecenasowi wiedzy [chodzi o obecne władze samorządowe - red.] milczą za to o sali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 4, a przecież nadwyżka budżetowa mogłaby posłużyć na właśnie ten cel”. Zarzucił też obecnym władzom, że sala nie jest jeszcze budowana, a powinna.

Te z kolei tłumaczyły, że ostatnie dwa lata to konieczność zwiększenia środków na oświatę. - Najpierw wszystkie 6-latki poszły do przedszkoli, potem pojawił się

obowiązek edukacji dla 3- i 4-latków, co wymagało stworzenia kilkuset miejsc w przedszkolach i szkołach, a potem weszła w życie reforma gimnazjów, czyli kolejne wydatki. To wszystko spowodowało, że pula wydatków na oświatę musiała wzrosnąć i na budowę czy rozbudowę sali w Czwórcu po prostu ich nie było. A teraz szkoła stała się ośmioklasową i ta potrzeba jest rzeczywiście coraz pilniejsza - mówił nam Kołaciński, deklarując, że w kadencji 2018 - 2022 sala powstanie.

I tak rzeczywiście będzie. Zakład Budynków Komunalnych poinformował, że petycja rodziców została uwzględniona. „W budżecie miejskim na rok 2018 przewidziano wydatki na sporządzenie dokumentacji projektowo-kosztorysowej wraz ze wszystkimi wymaganymi prawem pozwoleniami i uzgodnieniami” - czytamy w odpowiedzi Zakładu.

(ror)

Nie ma zgody

Radny PiS zrezygnował z przewodniczenia komisji konkursowej. Dlaczego?

„Krzysztof Sycianko poinformował, że zrezygnował z przewodniczenia komisji opiniującej oferty złożone w konkursie ofert na wsparcie realizacji zadań w zakresie wspierania upowszechniania kultury fizycznej” - taki zapis

znalazł się w protokole z prac Zarządu Powiatu.

Dlaczego radny PiS i członek Zarządu zrezygnował?

- Sprzeciwiłem się temu, że odrzucono od razu, na wstępie, bez żadnych dyskusji, oferty trzech klubów. Były to: MKS Pogoń Oleśnica, Orzeł Oleśnica [klub bokserski - red.], Hokejowy Klub Orły Oleśnica. Odrzucono je z przyczyn błahych. Prosiłem, żeby ci, którzy

składali wnioski o dofinansowanie i mieli jakieś braki papierkowe, mogli je uzupełnić. Nie uwzględniono mojej prośby i odrzucono te trzy oferty ze szkodą dla tych klubów. Dlatego postanowiłem się z tego procedowania wyłączyć - tłumaczy *Panoramie* swoją decyzję Krzysztof Sycianko.

Członkami komisji byli: Zdzisława Jakimiec (radna PiS), Małgorzata Iwańska oraz Katarzyna Chrzanowska (naczelnik oraz inspektor Wydziału Oświaty Starostwa), Iwona Pustelnik (PCEiK), Mariusz Kiryk (Junior, PSZS).

(ror)

Czwarty protest



Po raz czwarty przed szpitalem w Oleśnicy protestowali działacze Fundacji PRO Prawo do Życia. Z banerami ustawiło się 8 członków stowarzyszenia. Nie było nikogo z Oleśnicy. Na głos odmawiano różaniec. Był symboliczny grób i słowa oskarżenia pod adresem szpitala. Jak zawsze protest odbywał się pod dyskretną obserwacją policji.

(hag)

Leśna mieszkań pełna



Wkrótce nie poznamy tego miejsca

Dwóch inwestorów buduje bloki mieszkalne na Leśnej.

Kiedyś był tam żydowski cmentarz. Dlatego teren jest pod kontrolą wojewódzkiego konserwatora zabytków. Przed rozpoczęciem prac budowlanych konieczne były badania archeologiczne. Po ich zrobieniu teren wyłączony spod inwestowania, który był wcześniej wydzielony dużym okręgiem, znacznie się zmniejszył. Okazało się, że nie koliduje z budową. Konsultacje przeprowadzono też z wrocławską gminą żydowską. Poinformowała ona, że nie planuje odtworzenia nekropolii. Obecnie na terenie pokoszarowym przy

Leśnej powstaje spore osiedle mieszkaniowe. Dwa budynki wielorodzinne stawia oleśnicka spółka Apartamenty Leśna Kraina, której właścicielem jest Józef Kaczała. W każdym z budynków będzie 28 lokali. Mają one nosić nazwę „Apartamenty Leśna Dolina”.

Na Leśnej prace prowadzi też oleśnicka firma Ergobud. To spółka, której zarząd tworzą Jerzy Batog i Andrzej Horn. Powstający budynek mieszkalny nawiązuje architekturą do istniejących bloków. W trzyklatkowym budynku o czterech kondygnacjach będzie 35 mieszkań i 16 garaży podziemnych.

(ror)

Oleśniczanin kradł i wpadł

Wpadł, kiedy chwilę wcześniej ukradł zawory wodne z ogródków działkowych.

Policjanci zatrzymali na gorącym uczynku mężczyznę podejrzanego o dokonanie kradzieży zaworów wodnych z terenu ogródków działkowych w Oleśnicy. Skontrolowali go, kiedy wychodził z terenu działek - miał przy sobie kilkanaście zaworów, które wcześniej zdemontował, niszcząc tym samym mienie różnych właścicieli.

Ustalono, że na przestrzeni ostatnich miesięcy 38-latek włamał się

też do mieszkania, z którego zabrał sprzęt RTV oraz ukradł elektronarzędzia i przedmioty, które mógł sprzedać w punkcie skupu złomu lub odsprzedać. Kradnąc, wyszukiwał miejsca niezabezpieczone, do których miał łatwy dostęp. Policjanci zabezpieczyli w mieszkaniu zatrzymanego kilka przedmiotów pochodzących z kradzieży, które zostaną zwrócone właścicielom.

38-latek usłyszał 5 zarzutów dotyczących kradzieży z włamaniem oraz kradzieży. Został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Grozi mu do 15 lat więzienia. (OAI)

OPTYK LUX SFERA



PROMOCJE

PIĄTEK BADANIE

GRATIS*

OKULARY NA RATY

SOCZEWKI PROGRESYWNE - 15 %

TWÓJ WIEK = TWÓJ RABAT

Oleśnica, ul. Okrężna 1-2, tel. 71 398 21 21

Zapraszamy: pon. - pt. 10-18, sob. 10-13

www.optyk-olesnica.pl

*przy zakupie okularów

RONALGROUP Lider w branży felg ze stopów metali lekkich.

Długość do naszego zespołu



222

pracowników produkcji

Poszukujemy

Zapewniamy:



atrakcyjne wynagrodzenie



darmowy dojazd

Wyślij CV na adres:

jobs.pl@ronalgroup.com

lub zadzwoń

713 810 606

Inżynierska 3,

55-220 Jelcz-Laskowice



Zakład Zieleni zostaje

Były kontrowersje, może będzie odwołanie, ale przetarg na konserwację zieleni oraz utrzymanie czystości i porządku rozstrzygnięto.

Jak już informowaliśmy, w przetargu na konserwację zieleni, utrzymanie czystości oraz porządku złożono dwie oferty. Wrocławska firma Seiso Adrian Caruk zaproponowała cenę 696.000 zł. Zakład Zieleni Wiesław Niedzielski z Oleśnicy, który od kilkunastu lat zajmuje się zielenią i porządkiem w mieście, dał kwotę 798.000 zł. Urząd liczył się z wydatkiem rzędu 853 tysięcy zł. Obaj oferenci zagwarantowali, że czas reakcji od zgłoszenia – usunięcie padłego zwierzęcia – wynosić będzie godzinę, a czas reakcji na usuwanie śliskości na ciągach komunikacyjnych – 6 godzin.

Oferty otworzono 12 stycznia. Ale przetarg rozstrzygnięto dopiero 2 lutego. Dlaczego?

Jak ujawniliśmy, Urząd Miasta ocenił, że cena zaproponowana przez wrocławską Seiso jest rażąco niska. O ponad 150 tysięcy niższa niż orientacyjna wycena usługi i o 100 tysięcy niższa niż oferta firmy z Oleśnicy. Urząd czekał na odpowiedź firmy.

I ostatecznie zdecydował, że jest ona niezgodna ze specyfikacją istotnych warunków zamówienia, a także dlatego, że „zawiera rażąco niską cenę”, a „wykonawca nie złożył wyjaśnień, które pozwalałyby przyjąć, że uwzględnił (...) wszystkie wymagania oraz inne niezbędne koszty”.

Urząd przyjął ofertę Zakładu Zieleni. Niewykluczone, że oferent z Wrocławia odwoła się od wyniku przetargu do Krajowej Izby Odwoławczej.

(ror)

POWIAT W SKRÓCIE

Będzie odwołanie?

Krzysztof Sycianko (PiS) wniósł o złożenie odwołania od decyzji nieprzyznania dofinansowania z „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016 - 2019” przebudowy dwóch dróg powiatowych - w Nowicy i Ligocie Polskiej. Radny uzasadnia to pominięciem ważnych elementów przy ocenie punktowej.

Kto animatorem?

Starostwo Powiatowe ogłosiło nabór kandydatów na stanowisko animatora sportu na orliku przy II LO w Oleśnicy. Umowa zlecenie zawarta zostanie na 9 miesięcy: od 1 marca do 30 listopada. Praca jest od godz.15 w dni robocze oraz weekendy, według harmonogramu. Starostwo zatrudni dwóch animatorów realizujących po 69 godzin miesięcznie.

Szkoły bliżej Europy

Zarząd Powiatu wyraża się zgodę na przystąpienie sycowskich szkół - Liceum Ogólnokształcącego oraz Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych - do Programu Erasmus+ Akcja KA1 „Mobilność edukacyjna”. LO ma projekt „Kolejny krok do Europy”, a ZSP - „ZSP bliżej Europy”.

Gąsienica marznie, a rak toczy Polskę

Akcja była źle przygotowana i zakończyła się kląpą.

5 lutego na terenie Dolnego Śląska ruszyła akcja „Gąsienice Tour 2017 PL” – międzynarodowy projekt artystyczno-satyryczny, którego celem jest walka z politycznym populizmem. Jej organizatorzy - działacze Komitetu Obrony Demokracji - zaprosili na happeningi w wielu miastach, w tym w Oleśnicy.

- Założeniem projektu jest pokazanie społeczeństwu, czym jest populizm, jak gra na ludzkich emocjach i jaki jest prawdziwy cel wykorzystujących go polityków. Celem tym nie jest poprawa losu współobywateli, ale władza zachłanna, nienasycona, konsumująca zgromadzone zasoby i niszcząca wartości. Właśnie taki typ władzy symbolizują gąsienice zjadające liść z napisem „demokracja” – główny element instalacji artystycznej. Przede wszystkim chcemy rozmawiać z ludźmi - napisali organizatorzy.

Ale tej rozmowy w oleśnickim Rynku zabrakło, bo nie było z kim rozmawiać... W Rynku pojawiła

się przyczepka z instalacją i trójka młodych działaczy KOD-u z Wrocławia. Dwójka z nich rozdawała organizacyjne ulotki oraz gazetkę *Dekoder*. Przez megafon donośnym głosem o dramatycznej sytuacji w kraju próbowała przekonywać młoda kobieta. Termin „populizm” odmieniany był przez wszystkie przypadki. Usłyszeliśmy zachętę do wzięcia udziału w wyborach, bo „to nasze prawo, a jeśli z tego nie skorzystamy, to efekty będą takie, jakie mamy w kraju”, dowiedzieliśmy się, że „rak toczy Polskę”, „twój głos się liczy, demokracja - tak, populizm - nie”, „Polska została pożarta przez populizm”, „prawa kobiet są łamane”, wreszcie slogany typu: „Każda władza deprawuje, a władza absolutna deprawuje absolutnie”.

Agitacja rozpoczęła się jeszcze przed ustaloną na rozpoczęcie akcji godziną 14.30. Zainteresowanie wydarzeniem było więcej niż skromne. Pojedynczy przechodnie bardziej z zaciekawieniem, jak ze zrozumieniem, przyglądali się całej sytuacji.



Fot. Grzegorz Huk

Akcja trafiła w próżnię...

„Jakby nie było demokracji, pani by tu nie wykrzykiwała” - spierała się z działaczką KOD-u jedyna chętna do dyskusji starsza kobieta. Z kolei jakiś mężczyzna zaczął krzyczeć o zbrodniach ukraińskich nacjonalistów. W pobliżu auta z przyczepą pojawił się oleśnicki działacz

Platformy Sebastian Lelas. A około godziny 14.40 krótką rozmowę z działaczami KOD-u przeprowadzili policjanci. Prawdopodobnie ktoś poinformował, że w Rynku wbrew zakazowi wjazdu stanął samochód z przyczepą...

(hag)

Szpital czeka na Sanepid

Powiat nie pomoże. Szpital nie ma pieniędzy. Teraz wszystko w rękach Sanepidu...

Na posiedzeniu Zarządu Powiatu starosta przedstawił pismo dyrektora Powiatowego Zespołu Szpitali „dotyczące zajęcia stanowiska w sprawie przyznania środków finansowych na działania mające za zadanie spełnienie wymagań wynikających z przepisów prawa” (z protokołu Zarządu). Zarząd stwierdził, że nie widzi możliwości wygenerowania dodatkowych środków finansowych w budżecie powiatu. Będą one ewentualnie możliwe do uzyskania po rozliczeniu roku 2017 i ocenie realizacji bieżącego budżetu. Na co szpitale chciały te pieniądze?

Otóż do końca ubiegłego roku szpitale i poradnie w całej Polsce

miały poprawić infrastrukturę oraz warunki pobytu pacjentów i dostosować się do norm określonych w rozporządzeniu ministra zdrowia z 2012 roku. Placówkom, które z adaptacją swoich budynków nie zdążyły, groziła likwidacja. Ostatecznie resort zdrowia wycofał się jednak ze ścisłego egzekwowania swoich standardów i los lecznic pozostawił w rękach sanepidów. To właśnie pracownicy inspekcji sanitarnej będą oceniać, czy niedostosowana placówka nie zagraża bezpieczeństwu pacjentów i nadal może ich przyjmować. Według szacunków w całym kraju takich szpitali i poradni jest ok. 1,5 tysiąca.

W rozporządzeniu z 2012 r. zapisano m.in., w jaki sposób urządzić bloki operacyjne i sale dla pacjentów i jakie mają być podłogi. Przed pla-

cówkami postawiono też obowiązek zapewnienia odpowiedniej przestrzeni pomiędzy łózkami chorych i podjazdu przed izbą przyjęć. Zlikwidowane mają być zsypy, zainstalowane windy. Izolatki muszą mieć wentylację działającą na zasadzie podciśnienia, na bloku operacyjnym materiały czyste, personel i pacjenci muszą być oddzieleni od brudnych narzędzi, bielizny i odpadów.

Jakich norm nie spełnia szpital w Oleśnicy?

- To kwestie związane przede wszystkim z blokiem operacyjnym i oddziałem dziecięcym. Na tym drugim mamy „niezmywalne” podłogi - są w nich szczeliny, a to jest niedopuszczalne, a z kolei szyby na korytarzu między salami nie odpowiadają założonym standardom bezpieczeństwa - wyjaśnia **Kamil Dybizbański**, dyrektor PZSz. - Z kolei blok operacyjny wymaga kompleksowego remontu i przebudowy.

Nie mamy na nim wystarczającej powierzchni, aby znalazły się tam wszystkie wymagane pomieszczenia, a także krzyżują się tzw. drogi brudne i czyste - dodaje. Przypomnijmy, że konstrukcja bloku została zaprojektowana przed 30 laty...

- Przez lata nie robiono nic. W ostatnim okresie wiele zaleceń z ministerialnego rozporządzenia wprowadziliśmy w życie, ale jeszcze nie wszystkie - tłumaczy wicestarosta **Piotr Karasek**.

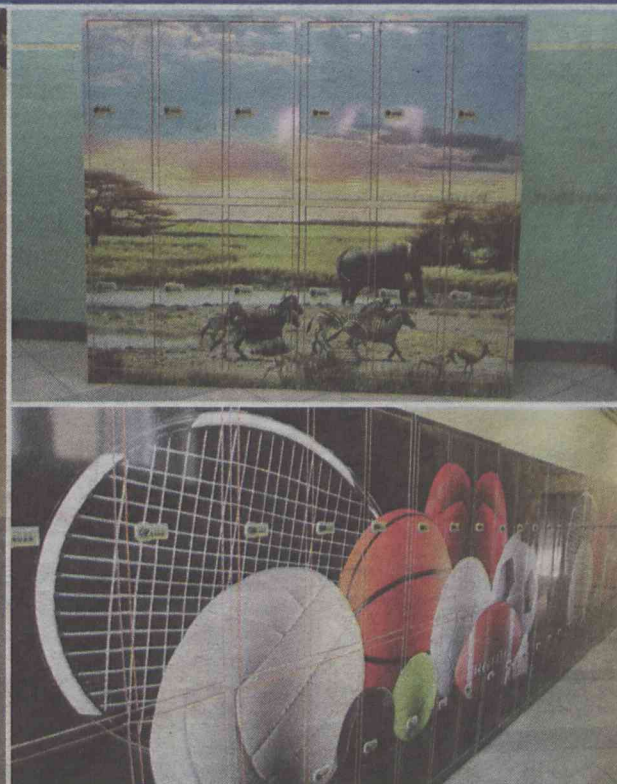
Co teraz? Tak jak wiele innych placówek oleśnicki szpital czeka na opinię sanepidu. Liczy, że będzie ona pozytywna, a obecne braki nie zagrażają bezpieczeństwu pacjentów. Opinia negatywna oznaczałaby jego zamknięcie. Trudno jednak przypuszczać, aby sanepid zdecydował o zamknięciu jedynej w powiecie szpitala, który nie spełnia tylko części standardów.

(ror)

Oczekiwany zakup



Fot. Grzegorz Huk



Szkoła Podstawowa nr 2 wzbogaciła się o 103 uczniowskie szafki (dzielone na 4 lub 6 części) dla 576 uczniów. Kosztowały 92.744,46 zł. Zostały zakupione w ramach Oleśnickiego Budżetu Obywatelskiego (89.976,9 zł), do którego Rada Rodziców dołożyła 2.767,50 zł. Tak zdecydowali oleśniczanie, którzy wzięli udział w głosowaniu. Z tego zakupu najbardziej cieszą się dzieci i ich rodzice. Każdy ma swój „własny kącik” na swoje rzeczy. Przyznajmy, że szafki w Dwójce są bardzo sympatyczne...

Ostatnia część tryptyku

Teatr Sztuk zamknął swoje performatywne dzieło. Gościem na scenie był Jan Nowicki.

„Człowiek może, jeśli posiada prawdziwą mądrość, cieszyć się widowiskiem całego świata, siedząc na krześle, nie umiejąc czytać, nie rozmawiając z nikim, używając tylko swych zmysłów i posiadając duszę, która nie zna smutku” – te słowa portugalskiego poety Fernando Pessoa stały się mottem nowego spektaklu performatywnego Teatru Sztuk. Obejrzelśmy je w sobotę 9 lutego w sali widowiskowej Biblioteki i Forum Kultury.

„Czy człowiek może spojrzeć w głąb siebie? Jaką drogę musi przebyć, by zacząć pytać? Ile czasu minie, zanim znajdzie odpowiedź... Czy możemy uruchomić inne pokłady własnej pamięci, nie tylko tej podręcznej? Poznajemy siebie w najprostszych działaniach; kawałek po kawałku. Przyjmujemy różne maski, pozycje, postawy, ale czy potrafimy dotrzeć do początku własnego początku? Jak tam jest? To punkt wyjścia dla naszych rozważań” – napisali o idei przedstawienia jego reżyser Robert Baliński i choreograf Ewelina Balińska, twórcy Teatru Sztuk.

Po „Metalive” i „Paradzie” była to ostatnia część tryptyku – z udziałem mimów, muzyków, wokalistów, performerów, aktorów. Po raz drugi udział wzięła w spektaklu Teatru Mirosława Lombardo (wystąpiła na video),



Symboliczna scena z udziałem Jana Nowickiego i Eweliny Ciszewskiej

a po raz pierwszy pojawił się na scenie Jan Nowicki. Obsadę aktorską obok nich stanowili znani z wcześniejszych realizacji: Krzysztof Antkowiak, Ewelina Ciszewska, Izabela Cześniewicz, Alicja Górkiewicz, Dominika Jucha, Bartłomiej Ostapczuk, Krzysztof Roszko, Eric Wilcox. Oprawę muzyczną na żywo tworzyli: Włodzisław Kinior Kiniorski, Antymos Apostolis (SBB!), Sylwia Nadgrodkiewicz, Mieczysław Litwiński i Saba Litwińska. Istotnym elementem performance'u było video

Roberta Balińskiego i Hektora Weriosa.

Widzowie licznie zgromadzeni w sali widowiskowej przez półtorej godziny byli świadkami metaforycznego przedstawienia, którego dramaturgię potęgowały głos Jana Nowickiego i widoczna na ekranie twarz Mirosława Lombardo. Całość stanowiła intrygującą, powstającą na oczach widzów, „podróż w głąb siebie”. Skłaniającą do refleksji i poszukiwania prawdziwego „ja”.

(kad)

Poczytaj mi, mamo

„Mamo! Tato! Zapiszcie mnie do biblioteki!” – nowa akcja BiFK-u.

Biblioteka i Forum Kultury, w ramach akcji popularyzującej czytelnictwo, zachęca rodziców do zapisywania swoich dzieci do biblioteki i wspólnego czytania książek.

Badania potwierdzają, że głośne czytanie książek przynosi wymierne korzyści dla najmłodszych: buduje więź pomiędzy rodzicem a dzieckiem, zaspokaja potrzeby emocjonalnej i fizycznej bliskości,

uczy języka i poszerza słownictwo, rozwija wyobraźnię, poprawia koncentrację, ćwiczy pamięć, ułatwia naukę i jest znakomitą rozrywką, alternatywą dla tabletów, smartfonów i komputerów.

– Żeby zapisać się do biblioteki, wystarczy przyjść do nas razem z dzieckiem i zabrać ze sobą dowód osobisty rodzica i legitymację dziecka. Zapisy są bez-

MAMO! TATO!

ZAPISZ MNIE DO BIBLIOTEKI!



Godziny otwarcia:

Pn-pt 9.00-19.00

Sob. 9.00-16.00

Oleśnica, ul. F. Kleberga 4

Tel. 339 351 406

facebook.com/bifk.olesnica

www.bifk.info

płatne, a efekty czytania książek bezcenne – mówi dyrektor BiFK Anna Zasada.

(OAI)

Tu zaszła zmiana



W swoim cyklu „Retro Środa” Oleśnicki Dom Spotkań z Historią udostępnił zdjęcie przedstawiające asfaltowanie placu zabaw na tyłach placu Zwycięstwa w roku 1981. Jego autorem jest Edward Niczypor. Poznajcie, co zmieniło się w tym miejscu?

(ror)

Uporządkują krajobraz?

Samorząd bierze się za usytuowanie tablic i urządzeń reklamowych w mieście.

Przed dwoma laty weszła w życie tzw. ustawa krajobrazowa, która miała umożliwić samorządom skuteczną walkę z reklamowym chaosem. Panuje on na ulicach wielu polskich miast – w Oleśnicy także. Ale jak na razie tylko niektóre samorządy zdecydowały się wdrożyć u siebie zalecenia ustawy.

Teraz zadania tego chcą się podjąć władze Oleśnicy.

Na sesji w lutym Rada Miasta będzie podejmowała uchwałę, w myśl której burmistrz przygotuje z kolei projekt uchwały samorządu „w sprawie zasad i warunków sytuowania obiektów małej archi-

tektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń, ich gabarytów, standardów jakościowych oraz rodzajów materiałów budowlanych, z jakich mogą być wykonane”. Uchwała będzie też dotyczyła szyldów – w odniesieniu do nich określone będą zasady i warunki ich usytuowania, gabaryty oraz liczba na danej nieruchomości przez podmiot prowadzący w niej działalność.

W uchwale mogą się też znaleźć przepisy dotyczące zakazu sytuowania ogrodzeń oraz tablic reklamowych i urządzeń reklamowych, z wyłączeniem szyldów. Nowe przepisy umożliwiają też wprowadzenie kar za umieszczanie nielegalnych reklam.

(ror)



Miasto chce uporządkować kwestię tablic i szyldów

KULTURA W SKRÓCIE

Poczucie wartości u dziecka

Biblioteka i Forum Kultury w Oleśnicy zaprasza rodziców na spotkanie z cyklu „DKK dla rodziców”, które odbędzie się 20 lutego o godz. 17 w Bibliotece „Pod Sową” przy ul. Reja 10. Temat spotkania: „Jak pomóc dziecku zbudować poczucie jego własnej wartości”. Gościem będzie terapeutka i logopeda Iwona Podlańska. W trakcie trwania spotkania Biblioteka zapewni opiekę dla dzieci. Wstęp wolny.

Bramy Nieba i Płomień Piekła

BiFK zaprasza w niedzielę 25 lutego o godz. 17 do sali widowiskowej na spektakl „Bramy Nieba i Płomień Piekła” w wykonaniu misji ewangelizacyjnej. Spektakl powstał w roku 1979 w Kanadzie,

a scenariusz napisał Rudolf Krulik, Kanadyjczyk polskiego pochodzenia. Od czasu pierwszego przedstawienia obejrzały go już miliony ludzi na całym świecie i wciąż cieszy się niesłabnącą frekwencją. Wstęp wolny.



Kosikowski Nieruchomości, Oleśnica, ul. 3 Maja 4. Tel. 71 397 08 27
www.kosikowski.com.pl

Skrzypcowe kolędowanie



W styczniu odbyło się Rodzinne Kolędowanie - dla młodszych i starszych uczniów Szkoła Suzuki Muzyczny Zakątek w Oleśnicy. Dzieci grały, rodzice śpiewali, a potem były łakocie...

(ror)

Co jej w oku gra

- Wśród szarości życia próbowałam wynajdować coś, co gra mi w oku, coś na czym polega istnienie - mówi pasjonatka malarstwa.

BiFK zaprasza do Galerii Brama Wrocławska na wystawę rysunku i pasteli „Inspiracje” autorstwa Stanisławy Dunajskiej.

To absolwentka studium plastycznego we Wrocławiu, mieszkanka gminy Oleśnica. Pasjonuje się rysunkiem i malarstwem. W latach 80. i 90. rysowała grafiki tuszem przedstawiające Oleśnicę, które były zamieszczane w „Panoramie Oleśnickiej”. Projektowała i szyła także odzież lekką dla kobiet. W Fabryce Obuwia Odra projektowała obuwie. Píše także wiersze.

A sama tak opowiada o swoich pracach i życiu: „Inspiracja przypadkowa, pomysł rodził pomysł. Tematyka moich prac to martwa natura - prace studyjne i inne. Mając wykształcenie średnie techniczne, pracowałam w zawodach związanych z tworzeniem, które dawały mi dużą satysfakcję. Po przejściu na wcześniejszą emeryturę ukończyłam Państwowe Ognisko Artystyczne Kultury Pla-



Fot. Ryszard Kalużyński

stycznej we Wrocławiu, gdzie moje prace zostały wyróżnione. Wśród szarości życia próbowałam wynajdować coś, co gra mi w oku, coś na czym polega istnienie, że jest. Bo tak dużo piękna jest wokół nas. Trzeba mieć oczy szeroko otwarte i widzieć to, co w pośpiechu zostaje pominięte”.

Wystawa będzie czynna do końca marca w godzinach otwarcia Galerii: wtorek, czwartek i piątek 11 - 15, środa 12 - 18, sobota 10 - 16. Wstęp wolny.

(ror)

Historia ocalonego Izaaka

Antoni Barowicz, mieszkaniec Oleśnicy, opowiedział nam epizod z historii swojej rodziny. Postanowił dać świadectwo.

- Przed wojną w mojej rodzinie miejscowości Gańczary w powiecie lwowskim, na terenie II Rzeczypospolitej, wśród miejscowej ludności polskiej zamieszkiwała jedna rodzina żydowska, a mianowicie dziadek Melchior Heiden (Hajden) z żoną, a także ich córka Szalka i zięć Henek (Henryk) Weiser (Wajser), którzy mieli troje dzieci: Icka, Mundka i Celinę - opowiada **Antoni Barowicz**.

- Ciocia Stefania Rakiej opowiadała mi, że gdzieś do roku 1918 w Gańczarach prosperowała karczma i była prowadzona przez tę rodzinę żydowską. Rodzina ta była raczej uboga. Żyła w zgodzie z pozostałymi mieszkańcami. W czasie antysemickiej nagonki faszystowskiej rodzinę żydowską zabrano i prawdopodobnie rozstrzelano za Winnikami, ale dalszego ich losu nie znam. W tym czasie, kiedy zabierali rodzinę, nie zabrali babci i wnuczka. Babcia ukrywała się u sąsiadów, jednak pewnej niedzieli przyszła w dzień do domu cioci Stefci, bardzo wygłodniała, aby zdobyć trochę jedzenia. Ciocia poczęstowała ją trzema placzkami z maki żytniej oraz kawą z mlekiem w kubku trzycwiartkowym. Stara Żydówka z wdzięczności błogosławiła ciocię i dziękowała za pomoc. Zdążyła tylko wyjść z domu cioci i natknęła się na patrol policji ukraińskiej. Została rozstrzelana na środku ulicy. Moja mama opowiadała, że pamięta te strzały, gdyż akurat wracali z innymi mieszkańcami Gańczar z kościoła w Dawidowie.

W czasie, kiedy hitlerowcy zabierali rodzinę żydowską z Gańczar, Icek Weiser przebywał u nas, a to dlatego, że kolegowali się z moim starszym bratem Stanisławem, który zginął w ostatnich dniach wojny z

lą ukraińskiego banderowca. Icek Weiser przechowywał się w naszej rodzinie przez cały okres wojny. Przebywał także u rodziny Lakroks. W związku z tym, że moja rodzina była dość liczna - było pięćoro dzieci, nie budziło to podejrzeń, że u nas był ukrywany Żyd Icek Weiser. Ukrywaliśmy go w dzień w stajni pod końskim żłobem i w nocy w słomie, w stodole. Ja i najstarsza moja siostra Eugenia Kropielnicka z domu Barowicz otrzymaliśmy od ojca zadanie noszenia jedzenia Ickowi, bowiem we dwoje byliśmy najodważniejsi i zaufani. Przypominam sobie i taki fakt. Kiedy esesman przyszedł do naszego domu, to wypyttywał mnie kalejącym językiem polskim o Icka. Ale zanim to uczynił, to długimi chromowanymi nożyczkami wykonywał papierowe wycinanki, nucąc jakieś melodie, i zakładał mi na głowę swoją czapkę hitlerowską. To są szczegóły, ale one do dzisiaj utkwily mi w pamięci. Z tego spotkania można wysnuć jeden wniosek, że hitlerowiec miał jakiś donos. Dzisiaj ja sam się dziwię, że jako dziecko miałem tyle odwagi i spełniałem wolę mojego ojca. Musiałem być dobrze psychicznie ustawiony przez mojego ojca, skoro nie wyjawilem tajemnicy, gdzie jest ukrywany Icek.

Odpowiedzialność za ukrywanie Żyda ponosił mój nieżyjący ojciec Franciszek Barowicz, syn Kazimierza i Katarzyny z domu Rusin, popularnie nazywany „Franek Kowal”, a dlatego, bo istotnie zajmował się kowalstwem. Mój ojciec nosił taki przydomek dlatego, że we wiosce było w okresie przedwojennym 14 rodzin o nazwisku Barowicz. W tym wszystkim była wielka heroicność i świadomość mojego ojca, który nie tylko ukrywał Icka przed

zagładą, ale także postanowił zabrać go oficjalnie z nami do Polski. Kiedy zgłosił w czasie przesiedlenia swój zamiar Rosjanom, to wówczas zagrozili mu wywózką na Sybir. W tej sytuacji przekorny ojciec jednak postanowił zabrać Icka nielegalnie do Polski wraz z naszą rodziną. Podczas gdy już załadowywaliśmy się do wagonów towarowych jako ostatni repatrianci z naszej wioski, ojciec zabrał Icka i ukrył go w słomie w naszym wagonie, w którym to jechaliśmy na Ziemię Zachodnią. Wraz z nami w jednym wagonie jechali z rodzinami Stanisław Buzdygan i Tomasz Barowicz. Transport kolejowy był ukierunkowany na Pomorze Zachodnie. Na stacji kolejowej w Lublinie pojawili się Żydzi. Ojciec znał język hebrajski, a to z racji prowadzenia handlu, bo przed wojną mama oprócz prowadzenia gospodarstwa zajmowała się prowadzeniem sklepu. Stwierdził, że nie są to osoby podejrzane i postanowił oddać chłopca w ich ręce. Nie znamy już dalszych losów Izaaka Weisera. Podobno wyjechał do Izraela - podsumowuje nasz rozmówca. Przywołuje książkę „Czar Gańczar. Śladami moich przodków” Piotra Anastaziuka, wydaną w 2013 r. w Głogowie. Na str. 146 wymieniony jest Icek Weiser, urodzony w Gańczarach około 1926 roku, syn Szalki z domu Heiden i Heneka (Henryka) Weisera. - Nie mam pewności, czy on urodził się w Gańczarach i w podanym roku, natomiast jestem pewny tego, że zamieszkiwał wraz ze swoją rodziną w Gańczarach - mówi Antoni Barowicz.

Swoją historię spisał i wysłał do Ambasady Izraela, instytutu Yad Vashem i Żydowskiego Instytutu Historycznego.

Krzysztof Dziedzic

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze zmarłej

śp. Grażyny Duczmaleskiej.

Pogrążeni w smutku
mąż, córka i syn.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami - (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 121), Burmistrz Miasta Oleśnicy informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Oleśnicy zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

1. sprzedaży w drodze bezprzetargowej (lokal mieszkalny w budynku przy ul. Moniuszki 52 w Oleśnicy na rzecz najemców) - wykaz nr 2/2018,
2. sprzedaży w drodze bezprzetargowej (lokal mieszkalny w budynku przy ul. Rynek 49, ul. Kościelnej 10, Rzemieślniczej 7, Lwowskiej 24 w Oleśnicy na rzecz najemców) - wykaz nr 3/2018,
3. sprzedaży w drodze bezprzetargowej (lokal mieszkalny w budynku przy ul. Sinapiusa 1, ul. św. Jadwigi 3, ul. Sinapiusa 13a, Skłodowskiej-Curie 5b w Oleśnicy na rzecz najemcy) - wykaz nr 4/2018,
4. sprzedaży w drodze bezprzetargowej (lokal mieszkalny w budynku przy ul. 11 Listopada 20 w Oleśnicy na rzecz najemców) - wykaz nr 5/2018,
5. sprzedaży w drodze bezprzetargowej (lokal mieszkalny w budynku przy ul. Poniatowskiego 5b w Oleśnicy na rzecz najemcy) - wykaz nr 6/2018.



Fot. Andrzej P. Szachnowski

Parostatkem piękny rejs... z dziadkami

Ku radości babć, dziadków i rodziców przedstawili barwne widowisko muzyczne „Czas nas uczy pogody”.

Sala widowiskowa BiFK-u pękała w szwach. Co rusz rozlegały się burzliwe oklaski. Oto uczniowie oleśnickiej Szkoły Podstawowej nr 1 przedstawili swoim babciom, dziadkom i rodzicom barwne widowisko muzyczne „Czas nas uczy pogody”. Jak w kalejdoskopie tańczyli, śpiewali, grali i przekomarzali się, tryskając energią w feerii swia-

teł. Widowisko wyreżyserowała nauczycielka Anna Woznińska, która, wspólnie z Małgorzatą Bazan, była odpowiedzialna za całość imprezy.

Na scenie najpierw zaprezentowały się dzieci z najmłodszych klas, które wykonywały układy taneczne w rytm „Czterech pór roku” Vivaldiego. Przygotowały je Katarzyna Paprocka, Ewa Dłubakowska, Ewelina Adamik, Ewa Grzesik. Potem uczniowie klas starszych wykonywali znane polskie przeboje, jak np. „Parostatek” Krzysztofa Krawczyka, „Jaka róża, taki cierni” Edyty

Geppert, czy „Rękawiczki” Joanny Zagdańskiej. Aleksandra Konieczna zaprosiła swoich dziadków do wspólnego występu i wspólnie wykonali utwór „Pamięć” z repertuaru Zdzisławy Sośnickiej. Na scenie pojawili się także goście, zaproszeni przez społeczność szkoły, m.in. Chór Uniwersytetu III Wieku pod opieką Iwony Wróbel.

A na zakończenie, w ramach muzycznego połączenia pokoleń, chór i uczniowie wykonali piosenkę „Ale to już było” z repertuaru Maryli Rodowicz.

(szach, J.S.)

Królowe cekinów

To będzie noc tylko dla pań. A organizatorki zachęcają do „założenia cekinowych akcesoriów”.

BiFK zaprasza w sobotę 3 marca o godz. 18 do Biblioteki „Pod Pegazem” na ósmą już edycję „Nocy kobiet w Bibliotece”. „W kontekście roku 2018, w którym obchodzimy setną rocznicę uzyskania przez nasze prababki praw wyborczych, jest to dla nas szczególna impreza” - napisały organizatorki, które „zapraszają i wyłącznie panie i zachęcają do założenia cekinowych akcesoriów”.

„Nasze tegoroczne pidżamowe party to literatura, kultura, rady i porady, dobre jedzenie i rozmowy do białego rana. To okazja do poznawania nowych ludzi, dzielenia się swoją wiedzą” - czytamy w zapowiedzi. Gościem specjalnym będzie pisarka Agata Kołakowska. W programie m.in.: pierwsza pomoc - Dobrosława Polowczyk, burleska - pokaz w wykonaniu Joanny Michalik, magia kobiecości - Beata Babrowska-Pona, misy tybetańskie - Sylwia Żurkiewicz, metamorfoza - Judyta Wielosik (salon fryzjerski), „Zamyślenie” - wernisaż wystawy Anny Pękalskiej. (ror)



Panie musza wyjąć z szafy takie sukienki...

Żywe słowo, czyli sztuka mówienia



11-letni Jaś Rajewski z tatą Sławomirem i mamą Grażyną (znaną oleśnicką architektką). Recytował on „List do ludożerców” Tadeusza Różewicza. Z prawej pozostali laureaci

Już Mikołaj Rej, mistrz XVI-wiecznej ojczyzny polszczyzny, dumnie przypomina „postronnym narodom”, że „Polacy nie gęsi, język swój mają”.

Na kulturę osobistą człowieka składa się, jak wiemy, wiele czynników. Wśród nich bynajmniej nie ostatnie miejsce zajmuje, co jednak nie zawsze sobie uświadamiamy, umiejętność przynajmniej poprawnego posługiwania się językiem ojczystym – w mowie i piśmie.

„Najlepszym dowodem oświaty narodu jest wydoskonalenie, czystość i dokładność jego wymowy, bo w niej jest skład wszystkich jego myśli i całej jego nauki. Należy więc i to do dobrego wychowania [...] aby dobrze wykształcić narzędzia mowy, ażeby dzieci nauczyć każde słowo wymawiać doskonale, wyraźnie i czysto. To będzie pierwsza istotna nauka, którą dzieci powinny odebrać od matki, ojca, piastunki i nauczycieli”. Tak pisał w 1805 r. na łamach „Dziennika Wileńskiego” Jędrzej Śniadecki, wybitny polski uczony o europejskiej sławie.

nie, czystość i dokładność jego wymowy, bo w niej jest skład wszystkich jego myśli i całej jego nauki. Należy więc i to do dobrego wychowania [...] aby dobrze wykształcić narzędzia mowy, ażeby dzieci nauczyć każde słowo wymawiać doskonale, wyraźnie i czysto. To będzie pierwsza istotna nauka, którą dzieci powinny odebrać od matki, ojca, piastunki i nauczycieli”. Tak pisał w 1805 r. na łamach „Dziennika Wileńskiego” Jędrzej Śniadecki, wybitny polski uczony o europejskiej sławie.



Tydzień temu oleśnicki BiFK (Biblioteka i Forum Kultury imienia Mikołaja Reja) przeprowadził miejskie eliminacje XXII Dolnośląskiego Konkursu Recytatorskiego „Pegazik” dla uczniów podstawówek i klas gimnazjalnych. Eliminacje odbyły się na scenie sali widowiskowej BiFK-u, a wzięło w nich udział 18 recytatorów, w kategoriach „młodszy” i „starszy”. Do następnego etapu „Pegazika” komisja konkursowa zakwalifikowała: Marcelinkę Kobielię z SP 8, Jasia Rajewskiego z SP 1, Julię Rozdolską z SP 6, Jasia Stasiaka z SP 2, Zuzę Strojną z SP

8. Organizatorem „Pegazika” jest Kłodzkie Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji.

„Dlaczego mówimy publicznie wiersze? Dlatego, że odczuwamy potrzebę podzielenia się z innymi ludźmi przeżyciami i myślami, jakie budzi w nas utwór poetycki. Jest to najistotniejszy powód, dla którego mamy prawo pojawiać się przed publicznością ze słowem poety. Przekazując zaś jego myśli, jego uczucia, musimy włożyć w nie również część siebie, swoich myśli i przeżyć” (z książki „Sekrety żywego słowa”). Andrzej Paweł Szachnowski

W ramach cyklu „Łączy nas muzyka” Starosta Oleśnicki Pan Wojciech Kociński zaprasza wszystkich czytelników na

Koncert czwartkowy

pod tytułem „A pieśń pozostanie”

Wystąpią zespoły z gminy Oleśnica: JARZĘBIŃA z Sokołowic, WYSZOGRODZIANIE z Wyszogrodu, WIANKI z Wszechświętego oraz Chór Gminy Oleśnica UNA VOCE

15 lutego 2018 r. o godz. 18:00

Aula Zamku Książęcego w Oleśnicy Wstęp wolny

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zacisze” w Oleśnicy ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na:

- I. Remont instalacji elektrycznych w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Reja 1-5 w Oleśnicy.
- II. Montaż lamp LED na klatkach schodowych oraz wymiana oświetlenia piwnic na LED w wybranych budynkach mieszkalnych w zasobach SM „Zacisze” w Oleśnicy.
- III. Modernizacja domofonów w wybranych budynkach wielorodzinnych w zasobach SM „Zacisze” w Oleśnicy.

Sposób przygotowania ofert:

1. Szczegółowy opis zamówienia i sposób przygotowania oferty znajduje się w specyfikacji przetargowej dostępnej na stronie internetowej Spółdzielni lub do nabycia od dnia 14 lutego br. w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kochanowskiego 5, pokój 112 za kwotę 10 zł/szt.
2. Szczegółowy tryb przetargu określony jest w „Regulaminie przeprowadzania przetargów na roboty, dostawy oraz usługi na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” w Oleśnicy”.
3. Pisemne oferty, zawierające podane powyżej informacje należy składać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kochanowskiego 5; w pok. 103 do dnia 28 lutego 2018 r. do godz. 9.30. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.02.2018r. o godz. 10.00, w siedzibie SM „Zacisze”, w małej sali widowiskowej (I piętro), ul. Kochanowskiego 5 w Oleśnicy.
4. Bliższych informacji udziela Dział Techniczny, pok. 112, tel. 71 798 20 37-38
5. Obecność oferentów przy otwarciu ofert nie jest obowiązkowa.
6. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

SKŁAD WĘGLA

- × WĘGIEL KAMIENNY
- × WĘGIEL BRUNATNY
- × MIAŁ
- × BRYKIET BUKOWY

× EKOGROSZEK PIEKLORZ, CHWAŁOWICE, EKO-CZECH, LEDVICE

× EKOGROSZEK KAMIENNY - 660 zł/tona

SKUP ZŁOMU

ATRAKCYJNE CENY

Oleśnica, ul. Wojska Polskiego 47 A (naprzeciwko Kauflandu)

Tel. 880-577-649

DOM POGRZEBOWY

„CHABER”

Oleśnica, ul. Armii Krajowej 1, www.chaber.eu
tel. 71 314-21-51, 601-77-13-69, 661-954-167, 601-533-166

CAŁODOBOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH

Kompleksowo, godnie...

Taneczny jubileusz

Odbyła się kolejna edycja najstarszej imprezy tanecznej w powiecie oleśnickim.



Wiecej zdjęć na olesnica24.com

Sobota była niezwykle rozbudowanym dniem w Oleśnicy - za sprawą Powiatowego Centrum Edukacji i Kultury. Dyrektor Grażyna Dłubakowska zaprosiła dzieci i młodzież ćwiczące taniec na XX Turniej Tańca o Puchar Starosty Oleśnickiego. Z zaproszenia do hali sportowej Atola skorzystali nie tylko nasi powiatowi tancerze, ale także szkoły taneczne z bliskiego sąsiedztwa, np. Milicza, Obornik Śląskich.

Imprezę poprowadzili Michał Kalcowski i Klaudia Antos. W strefie dla zaproszonych gości zasiedli przy kawie i ciastach m.in. starosta Wojciech Kociński i naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu Starostwa Małgorzata Iwańska. To oni wraz z dyrektorem PCEiK-u wręczali zwycięzcom dyplomy na scenie. Dla każdego uczestnika był medal. Wcześniej jednak tancerze musieli popisać się dobrymi umiejętnościami na parkiecie. Trzeba było wykazać

się znajomością tańca artystycznego (jazz, modern, balet, klasyka, taniec współczesny), a także street dance (hip hop, popping, funky, house, locking, taniec uliczny). Rywalizowali ze sobą soliści, duety, miniformacje, formacje i grupy cheerleaders. Soliści i duety przechodzili rundę eliminacyjną, a w finale jeszcze 3 rundy - dwukrotnie z muzyką organizatora, raz z własną. Obowiązywały kategorie wiekowe (decydował wiek najstarszego w zespole): do 8 lat (roczniki 2010 i młodsze), 9-11 lat (roczniki 2007-2009), 12-15 lat (roczniki 2003-2006), 16-20 lat (roczniki 2002-1998). Oceny dokonywało jury w składzie: Izabela Adamiec, Magdalena Chanas i Joanna Rudnicka. Liczyły się: opracowanie choreograficzne, interpretacja i dobór artystyczny środków wyrazu, technika i ogólny wyraz artystyczny.

(kad)

fol. Krzysztof Dziedzic



Taneczna rywalizacja trwała kilka godzin. Nie można było nie zauważyć Kalcowskich - mamy, córki i syna

Pamiętacie baraki?

W roku 1926 otwarto tu schronisko młodzieżowe. Ktoś pozna to miejsce?

1 października 1913 roku to dzień oficjalnego uruchomienia Głównych Warsztatów Kolejowych (Reichsbahnausbesserungswerk Öels), czyli dzisiejszych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego.

Rok 1926. W tym miejscu - patrz zdjęcie - następuje otwarcie schroniska młodzieżowego przy RAW (Reichsbahn-Ausbesserungswerk), czyli przy wspomnianych wyżej Warsztatach Kolejowych.

Roku 1926 już dzisiaj nikt nie pamięta, ale czy ktoś jeszcze pamięta, w którym miejscu było owo schronisko młodzieżowe i co się potem tam znajdowało?

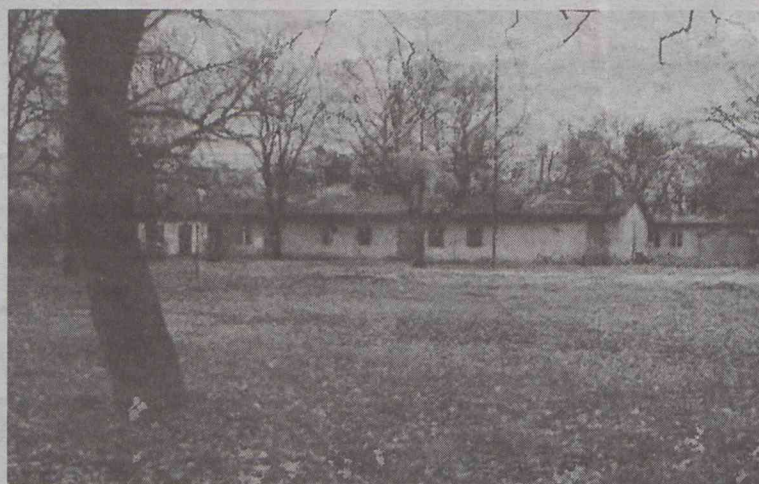
Złote lata (nie tylko) baraków

To teren ulicy ks. Sudoła, na którym dzisiaj stoi osiedle domków w zabudowie szeregowej, pomiędzy ulicami Poniatowskiego i Daszyńskiego. A po wojnie, przez cztery dekady, stały tam popularne „Baraki”, czyli szkoła przyzakładowa i dom kultury ZNTK. Bo w miejsce Warsztatów 31 października 1951 r. zostają utworzone Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Oleśnica”. A następne trzy dekady to rozbudowa, rozwój firmy i okres jej największej świetności. ZNTK ma zakładową służbę zdrowia, której pierwszym szefem był dr Wiesław Tobieczyk, zawsze pogodny, pełny życia i energii. Zakład inwestuje w odbudowę i budowę mieszkań dla pracowników (ZNTK zbudowało bloki na Nowotki, dzisiaj Hallera, nr 6/7; Krzywoustego 77/78, Młynarskiej 2). Pracownicy (jest ich ok. 3 tysięcy) czas wolny spędzają na zakładowych ogródkach działkowych, na urlopy jeżdżą na wczasy do ZNTK-owskiego ośrodka w Sianożętach koło Kołobrzegu, a ich dzieci na kolonie. ZNTK ma swoje przedszkole, stołówkę, klub honorowych dawców krwi. Świetnie rozwija się w firmie sport - zakładowi piłkarze są kolejowymi mistrzami i wicemistrzami Polski, zakładowe spartakiady, a zwłaszcza rozgrywki międzywydziałowe w piłkę nożną i siatkówkę, ściągają na boiska licznych kibiców, a Kolejowy Klub Sportowy Pogoń Oleśnica, oparty na pracownikach ZNTK, któremu przez lata prezesuje Zbigniew Winnicki, jest oczkiem w głowie oleśnickich sympatyków sportu. Ma (w różnych okresach) sekcje piłki nożnej, ręcznej, szachów, boksu, brydża, kolarstwa, pływania, gimnastyki, motorową, szermierki, lekkiej atletyki, podnoszenia ciężarów, koszykówki.

A co z barakami? No właśnie... W czterech pomniejszych barakach przy ówczesnej ulicy Dostojewskiego mieszczą się przyzakładowe szkoły i dom kultury. Szkoły to Technikum Zawodowe i Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących PKP ZNTK Oleśnica. Od 1966 r. szkołą kierował Jan Jednoróg. Dom kultury to biblioteka, której organizatorem był Michał Jakimek oraz szeroko zakrojona działalność, której wieloletnią liderką była niezamężna Wiesława Sudoła.



Schronisko młodzieżowe RAW na starej pocztówce



Kto jeszcze pamięta baraki?



A to już współczesność...

pomniana Włodzimiera Jurkiewicz. Działyły: zespół teatralny, chór męski i żeński, zespoły - świetlicowy i taneczny, a zakładowa orkiestra dęta była przez całe dziesięciolecie chlubą Oleśnicy i nagrywała utwory w Polskim Radio dla Polonii. Jej założycielami byli Edward Angier i Konrad Szyński, przy współudziale Piotra Głusaka i Jana Kudlińskiego. Niektórzy zapamiętali baraki z popularnej dyskoteki, jaką organizowano w jednym z nich (najbliżej ul. Sudoła) w końcu lat 70.

Dzisiaj zmiana nie do poznania

Swoje dotychczasowe funkcje baraki tracą na początku lat 90. Są organizmem połączonym z ZNTK. Kryzys firmy wiąże się z szukaniem oszczędności i likwidowaniem działalności „dodatkowej”.

30 czerwca 1990 r. szkoła została zlikwidowana. Przystaje funkcjonować dom kultury. W barakach znalazła siedzibę administracja bu-

dyków ZNTK. Większą ich część wydzierżawiono na handel i usługi. Ale żaden z dzierżawców nie zagrażał tu miejsca zbyt długo. Mieściły się w barakach m.in. klub Pod Papugami, zakład dziewiarski, hurtownia chemiczna i spożywcza, klub bilardowy, sklep spożywczy, sklep przemysłowy oraz duża piwiarnia, która została szybko ochrzczonea niezbyt sympatycznym określeniem „Świniamia”.

Dwa baraki zburzono. A w 1996 wyburzono dwa kolejne. Teren podzielono na trzy strefy: ZNTK w pierwszej (położonej najbliżej boiska piłkarskiego) planowało postawić 72 garaży na obszarze 3105 mkw. Najbliżej ulicy ks. Sudoła, na 4144 mkw., miało powstać 17 domków w zabudowie szeregowej. Autorem projektu zabudowy był architekt Jacek Świątło. Pomiędzy szeregowką a garażami na 1108 mkw. miał stanąć pawilon handlowo-usługowy. On ostatecznie nigdy nie został budowany.

Roman Rybak

Lirycznie dla pań

„Kwiaty Mojego Ogrodu” to liryczna opowieść o naszym człowieczym życiu.

Z okazji Dnia Kobiet BIFK zaprasza na liryczną opowieść

wokalno-muzyczno-słowną pt. „Kwiaty Mojego Ogrodu” - 4 marca o godz. 16.30 w sali widowiskowej. Wstęp wolny. Spektakl to opowieść o naszym człowieczym życiu, miłości, przemianach, o słabościach. Poetycką opowieść Lucyny Jakubiak ubrała w mu-

zyczną szatę (na trzy instrumenty: fortepian, skrzypce, akordeon) krakowscy muzycy. Warstwę wokalną spektaklu prezentuje Marlena Woy-Kossowska. Zespół tworzą dyplomowani muzycy.

(OAI)

Czy w Dubaju jest jak w raju?

Rafał Wojtczak, pracownik Biblioteki i Forum Kultury, opowiedział nam o swojej wyprawie do Dubaju.

Rafał Wojtczak, pracownik Biblioteki i Forum Kultury, bohemista, niedawno po raz drugi odwiedził Zjednoczone Emiraty Arabskie. ZEA to państwo arabskie na Bliskim Wschodzie, położone nad Zatoką Perską i Omańską, składające się z siedmiu emiratów: Abu Zabi, Dubaj, Szardża, Adżman, Umm al-Kajwajn, Ras al-Chajma i Fudżajra.

- Poleciałem z synem w czasie ferii zimowych, na 11 dni. W Emiratach Arabskich mam znajomych i to umożliwi mi podróżowanie w tamtym kierunku. Chciałem synowi pokazać te rejony. Byliśmy w Dubaju, jednym z emiratów. Nie jechaliśmy przez biuro podróży, sami kupiliśmy bilety i zatrzymaliśmy się u moich znajomych. Dodam, że niewiele osób wie, że stolicą Zjednoczonych Emiratów Arabskich jest Abu Dabi, a nie Dubaj, który jest największym miastem. Lecieliśmy z Katowic bezpośrednio do Dubaju liniami Wizz Air [węgierskie tanie linie lotnicze - red.], które były najtańsze. 6 godzin lotu, dosyć męcząca podróż - opowiada *Panoramie* Rafał Wojtczak.

O hotelu jak żagiel i arabskiej tolerancji

- Chciałem, żeby syn zobaczył zupełnie inną kulturę, zupełnie inną religię, no i takie miejsce jak Dubaj, które jest znane w całym świecie. I kraj, który wręcz popisuje się gigantomanią, który musi mieć wszystko większe, wszystko najlepsze. Ich filozofia jest taka: Jesteśmy świadomi, że ropa się skończy i szukamy pomysłów co dalej, co za 30 lat? Wylceniawskazują, że za 80 lat skończy się ropa i oni chcą z Dubaju zrobić drugi Singapur. A jednocześnie przyciągają turystów. Jest na przykład sławny Burdż Arab, hotel, który według standardów powinien mieć 7 gwiazdek. Tam na jednego gościa jest 6 osób obsługi... Kiedyś można było wejść do lobby. W tej chwili już nie można do samego budynku podejść, jest ogrodzony, z około 300 metrów się go widzi - opowiada nasz rozmówca.

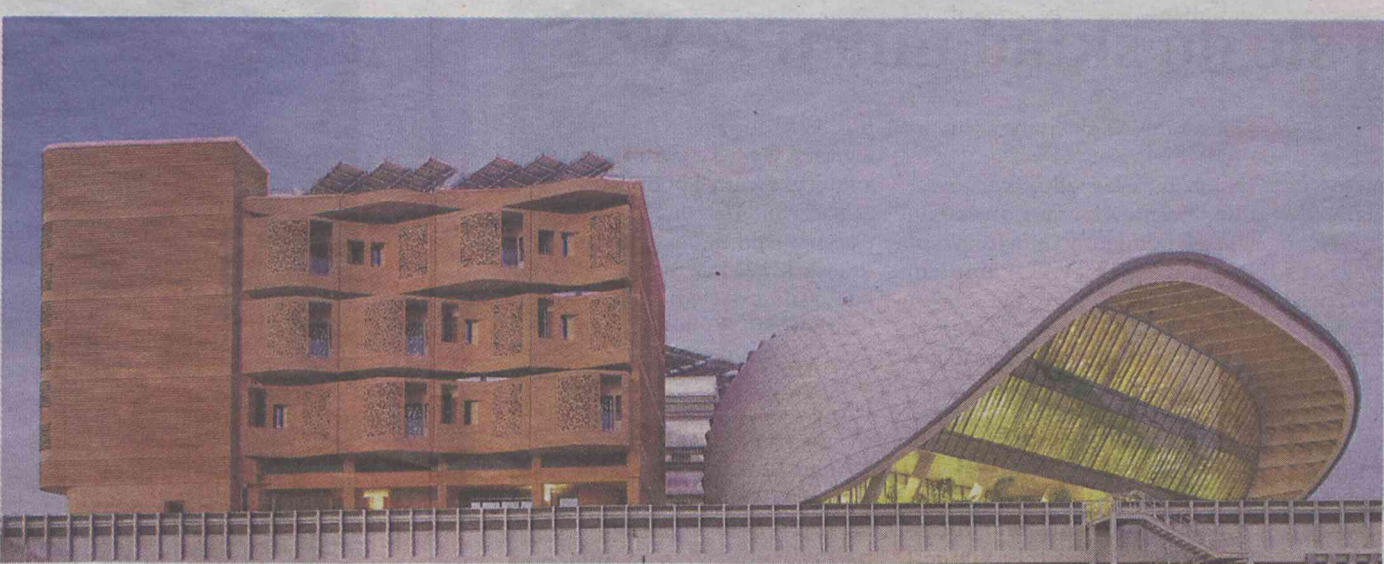
Burdż al-Arab to jeden z najwyższych i najbardziej luksusowych hoteli na świecie. Stoi na sztucznej wyspie, położonej 280 m od plaży w Zatoce Perskiej. Kształtem przypomina żagiel, ma 321 m wysoko-



Burdż Chalifa - najwyższy budynek świata



Dla syna to było wielkie przeżycie



Fantazyjna architektura w Masdarze - miejsce ekologicznym

ści. Ma wyłącznie apartamenty - 202. Najmniejszy zajmuje 169 m², a największy 780 m². W budynku znajduje się kilka restauracji - w tym Al Muntaha („najwyższa” lub „ekstremalna”), umiejscowiona w dobudówce zawieszona 200 m nad poziomem morza. Ceny do spania na dobę rozpoczynają się od 1.300 dolarów. Ceny apartamentów dwupiętrowych dochodzą do 24.000 dolarów za dzień pobytu.

- Jest też najwyższy budynek świata - Burdż Chalifa, w Abu Dabi, w stolicy, oddalonej około 150 kilometrów od Dubaju kontrynuje swoją opowieść pan Rafał. - Jest największy meczet na świecie, oprócz tego w Mekce. Ten to taki ukłon w stronę chrześcijan - jest pod wezwaniem Maryi Matki Jezusa. Wcześniej był imieniem Sheikhha Zayed, ojca państwa emirackiego. Ale Arabo-

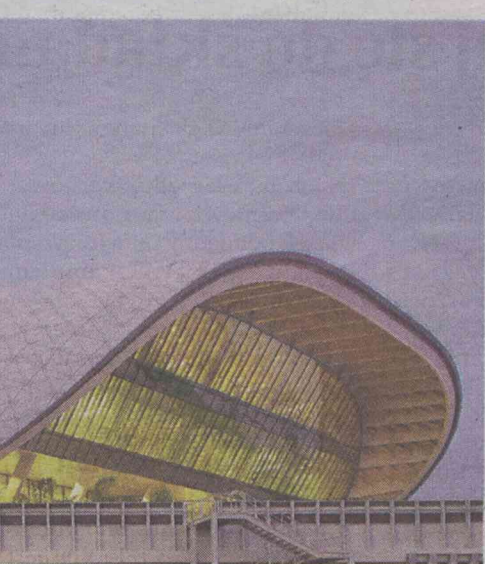
wie ciągle mówią albo, że to jest wielki meczet, albo meczet Zayed, ale ta różnica już nie jest tak ogromna. Tam jest bardzo tania siła robocza, ale też przez te trzy lata w Polsce ceny do góry poszły. To być może powoduje, że mniej widzimy te różnice - ocenia. Mówi, że z jednej strony widać ogromne bogactwo - u mieszkańców Emiratów i, nieco mniejsze, u europejskich rezydentów, a z drugiej - jeśli chodzi o rezydentów z Azji, Hindusów, Pakistańczyków - jest skrajna bieda, która jest ukrywana i maskowana. - Ci pracownicy są wywożeni do osiedli na pustyni, pracują w makabrycznych warunkach za nieludzkonie niskie wynagrodzenie. Przy budowie Burdż Chalifa były nawet rozruchy z udziałem robotników, łącznie z demolowaniem samochodów - słyszymy. Pan Rafał jeździ do małżeństwa angielsko-polskiego. - Polka wyjechała za pracą do Anglii, wyszła za mąż i firma ją wysłała na rezydencję do ZEA. Na stałe nie można tam zostać. Takie mają przepisy - nie można uzyskać obywatelstwa emirackiego, nie wolno obywatelowi nabyć żadnej nieruchomości i nie wolno zostać na stałe. Tam są tylko rezydenci i każdy rezydent ma takiego swojego opiekuna, protektora. Trzeba mieć wizę, itd. - wyjaśnia.

O ogromnym bogactwie i maskowanej biedzie

Oleśniccy podróżnicy przylecieli do Dubaju o godzinie 21.30. Temperatura wynosiła 20 stopni. W dzień sięgała 30 stopni, a i tak styczni to najzimniejszy miesiąc w roku. - Na wypoczynek w sam raz i dlatego jest tam bardzo dużo turystów. W porównaniu z moim pierwszym wyjazdem było bardzo dużo Polaków. Ten kierunek robi się popularny. Kiedy byłem trzy lata temu, różnica w cenach, głównie za żywność, ale też za inne rzeczy, była szokująca po prostu. Natomiast w tej chwili



Takiego sportu u nas nie znajdziemy



Fantazyjna architektura w Masdarze - miejsce ekologicznym

również wszystko jest tam droższe, ale ta różnica już nie jest tak ogromna. Tam jest bardzo tania siła robocza, ale też przez te trzy lata w Polsce ceny do góry poszły. To być może powoduje, że mniej widzimy te różnice - ocenia. Mówi, że z jednej strony widać ogromne bogactwo - u mieszkańców Emiratów i, nieco mniejsze, u europejskich rezydentów, a z drugiej - jeśli chodzi o rezydentów z Azji, Hindusów, Pakistańczyków - jest skrajna bieda, która jest ukrywana i maskowana. - Ci pracownicy są wywożeni do osiedli na pustyni, pracują w makabrycznych warunkach za nieludzkonie niskie wynagrodzenie. Przy budowie Burdż Chalifa były nawet rozruchy z udziałem robotników, łącznie z demolowaniem samochodów - słyszymy.

Pan Rafał jeździ do małżeństwa angielsko-polskiego. - Polka wyjechała za pracą do Anglii, wyszła za mąż i firma ją wysłała na rezydencję do ZEA. Na stałe nie można tam zostać. Takie mają przepisy - nie można uzyskać obywatelstwa emirackiego, nie wolno obywatelowi nabyć żadnej nieruchomości i nie wolno zostać na stałe. Tam są tylko rezydenci i każdy rezydent ma takiego swojego opiekuna, protektora. Trzeba mieć wizę, itd. - wyjaśnia.

O mieście, z którego nie wyjadą żadne odpady...

A co najbardziej podobało się synowi Rafała Wojtczaka? - Bazylek to 12-latek, więc na pewno inaczej niż ja postrzegam ten kraj. Na takie pytanie, co ci się tam najbardziej podobało, co najbardziej zapamiętasz, wymie-



Rafał i Bazylek Wojtczakowie na podróźniczym szlaku



Fantazyjna architektura w Masdarze - miejsce ekologicznym

nił bogactwo. I był zachwycony architekturą. Pierwszą połowę pobytu spędziliśmy w Abu Dabi - to drapacz chmur, szybkie windy, to mu bardzo imponowało. Na zdjęciach widać też np. wyroby jubilerskie wielkości koszułek... To dla niego było niewiarygodne. No i pustynia, różne przyrodnicze elementy, do których nie ma u nas dostępu i których nigdy dotąd nie widział. I możliwości zjeżdżania snowboardem na pustyni... Bardzo mu się podobało, jak ze znajomymi pojechalismy do Masdaru, miasta na środku pustyni. To nie jest atrakcja turystyczna, ale on kiedyś widział o nim reportaż - mówi tłumacz języka czeskiego.

Masdar to pierwsze w pełni ekologiczne miasto budowane od 2006. To miasto, które ma funkcjonować, nie emitując CO₂, czyli jest całkowicie zasilane energią słoneczną, wiatrową, wodną, biopaliwową. Projekt ma kosztować 25 mld dolarów. Ma być domem dla 50 tysięcy mieszkańców, ośrodkiem akademickim oraz miejscem pracy dla 40 tysięcy pracowników spoza miasta. W Masdarze odpady mają być w całości zamienione w energię. Nieorganiczne będą podlegać recyklingowi, zaś organiczne trafią jako paliwo do elektrowni. Miasto nie będzie więc wywozić żadnych odpadów i ma cechować się minimalnym oddziaływaniem ekologicznym: zużycie wody i energii ma wynosić jedną czwartą zużycia podobnej wielkości miast. Przekładając to na liczbę, Masdar zaoszczędzi ropę naftową wartą ponad 2 mld dolarów w ciągu 25 lat.

- W mieście jest podziemna komunikacja samochodowa bezzalógowa. Wstępuje się cel - gdzie się

chce jechać - i samochód zawozi. Steruje nim automat. Samochód się zatrzymuje, kiedy jest pierwszeństwo, różne znaki - dlatego nie dochodzi do żadnych kolizji - opowiada Wojtczak.

O wieżowcu w chmurach i Rosjanach w hotelu

Rafał Wojtczak mówi, że w ZEA jest bardzo bezpiecznie i nie ma praktycznie pospolitej przestępczości. - Patologie się zdarzają, jest jakaś przemoc rodzinna, ale tego nie widać i to jest cenzurowane, jak np. Internet. Natomiast nie słyszałem o przypadku, żeby ktoś coś zgubił - nawet jak się czegoś zapomni, zostawi na środku ulicy, to nikt nie tknie. Cóż, w Arabii Saudyjskiej ucinają rękę za kradzież, to jest usankcjonowane prawnie... Ale kiedy przekroczysz mniej ważne przepisy, nam zdarzyło się wsiąść w metrze do wagonu tylko dla kobiet, to spokojnie grzecznie pani podchodzi, zwraca uwagę, że trzeba przejść. Znajoma mówiła mi, że np. taksówkarze to ludzie, którzy utrzymują całe rodziny w Pakistanie i im w życiu do głowy nie przyjdzie, żeby coś ukraść, bo wtedy straci robotę, deportują go i straci utrzymanie dla całej rodziny. Problem złodziejstwa jest praktycznie wyeliminowany - ocenia.

Mówi, że jeśli wyjazd załatwia się samemu i samodzielnie szuka hoteli, to „nie są astronomiczne kwoty”. - Trzy lata temu były dużo wyższe, teraz są porównywalne do niektórych w Europie, ale to się wiąże z tym, że utrudniony jest zwiedzanie. Np. do Burdż Chalifa szliśmy w korku. Trzy lata temu można było spokojnie spacerować do góry.

Burdż Chalifa, dzisiaj zwany Burdż Dubaj (ar. „wieża Dubaju”), ma 829 metrów. Koszt budowy to 1,5 miliarda dolarów.

- Ja wjechałem na 124 i 125 piętro. Jeszcze trochę było pięter nad nami. Widoki są... Pierwszy raz wieżowiec zrobił duże wrażenie, sam wjazd windą. Winda jest wyściemniana i na ścianach wyświetlają się budynki, których wysokość się przekracza, np. wieża Eiffa - słyszymy.

Nasz rozmówca poleca wycieczkę do Emiratów. Mówi, że warto odwiedzić graniczący z nimi Oman - „kraj nie jest tak bogaty i widowiskowy, ale tam się głównie jeździ do oaz na pustyni”. - Z synem nocowaliśmy w Szardży - to emirat obok Dubaju. W nim są dwa razy tańsze hotele i mieszkania. Chcieliśmy zobaczyć, jak wygląda typowa sypialnia dla Dubaju, Szardża jest niczym Oleśnica dla Wrocławia. Obowiązuje tam szariat (jest prohibicja - zakaz sprzedaży i spożywania alkoholu, należy również przestrzegać zasad odnośnie ubioru - przykrycie ramiona i kolana - red.). Oczywiście w teorii, bo hotel był pełen Rosjan, więc wiadomo, co się wieciorami działo... - powiedział nam Rafał Wojtczak. - Byliśmy też na targu staroci. Cudowna, gustowna torebka z małego krokodylka - to był najciekawszy z przedmiotów. Byliśmy również w Muzeum Dziedzictwa, oglądaliśmy m.in. lalki w burkach sprzed około wieku - dodaje.

A gdzie planuje kolejny wyjazd? - Nie planuję. Muszę się po tym pozbiierać - uśmiecha się...

Grzegorz Huk, Roman Rybak

Wiosna za pasem?



„Pora już chyba na wiosnę” - informuje Nadleśnictwo Oleśnica Śląska. I na dowód tego zamieszcza na portalu społecznościowym zdjęcie pierwszych wiosennych kwiatków, sfotografowanych w lesie. (ror)

Kobieta w Indiach

„Z BiFK przez Świat” – „Świat kobiety w Indiach: żona, matka, wdowa” - to temat spotkania z podróżnikiem.

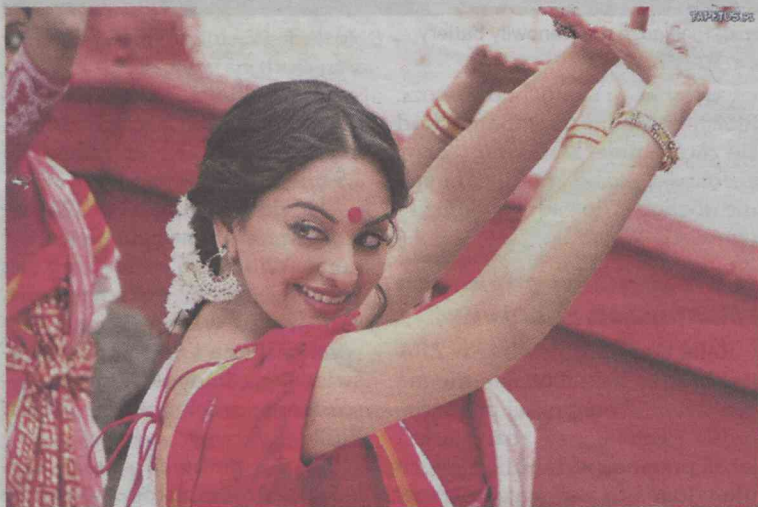
Biblioteka i Forum Kultury zaprasza 15 lutego o godz. 18 do sali konferencyjnej przy Reja 10 na spotkanie w ramach cyklu „Z BiFK przez Świat” o tematyce „Świat kobiety w Indiach: żona, matka, wdowa”.

Gościem będzie Włodzimierz Musiał – podróżnik-humanista, miłośnik kultury indyjskiej. Indie są jego drugim domem. Od 1998 roku regularnie wyjeżdża do In-

dii. Odbił blisko 50 podróży, poznając prawie wszystkie regiony tego kraju. Odkrywanie i zgłębianie skarbów Indii jest jego życiową pasją. Jako miłośnik tej cywilizacji, chyli czoła przed jej wielowiekowym dziedzictwem kulturowym, które opiera się na trwałym fundamencie: żywej tradycji. To właśnie ludzie, a przede wszystkim indyjskie kobiety, są wspaniałymi depozytariuszami kulturowych tradycji. Podróżnik poznaje Indie poprzez obserwacje codziennego życia i otwarte kontakty z ludźmi.

Wstęp wolny.

(OAI)



Jaką pozycję ma kobieta w Indiach?

Żabka seniorom

Przedszkole Zielona Żabka zaprasza na występ artystyczny „Na ludową nutę” członków

Oleśnickiego Uniwersytetu III Wieku oraz Klubu Seniora - 13 lutego o godz. 10 w sali widowiskowej BiFK przy ul. Kochanowskiego.

Pada(ł), pada(ł) śnieg...



Nie, żebyśmy tak tęsknili za śniegiem, ale gwoili przypomnienia, że zimy bywają też śnieżne. Bo chyba już o tym zapomnieliśmy... To zdjęcia Tomasza Krawczaka, szefa Służb Ratowniczych, z 7 lutego 2013 roku. „Troszkę zasypało mi auto i dalej pada” - napisał wtedy. (ror)

Czas na jazz

Przed nami jazzowy weekend – wystąpią Aga Zaryan & European Jazz Trio, Mikromusic i Piotr Schmidt & Wojciech Niedziela Quartet.

Biblioteka i Forum Kultury w Oleśnicy przygotowała muzyczną ucztę dla miłośników jazzu.

- Zapraszamy na niesamowite dwa wieczory, zachęcamy do zatopienia się w fantastycznych kompozycjach, niecodziennych aranżacjach, fenomenalnych improwizacjach i przede wszystkim niepowtarzalnym jazzowym klimacie - mówi *Panoramie* Anna Zasada, dyrektorka BiFK-u.

Tegoroczny Oleśnicki Festiwal Jazzowy rozpocznie się w piątek 16 lutego o godzinie 19, koncertem „Gramy dla Staszka Kanapy”,

w trakcie którego wystąpi Piotr Schmidt & Wojciech Niedziela Quartet. W tym dniu odbędzie się zbiórka charytatywna prowadzona przez SIM, wspierająca Staszka Kasperowicza.

W sobotę 17 lutego BiFK zaprasza na dwa koncerty. O godz. 17.30 wystąpi wrocławski zespół Mikromusic, którego muzyka to fuzja jazzu, trip-hopu, rocka, czasem też muzyki ludowej. W przerwie koncertowej, o godz. 19, odbędzie się wernisaż wystawy „Polska Szkoła Plakatu – Jazz” z kolekcji Ryszarda Wojczka, opracowana przez Marka Wałęgę.

O godz. 20 wystąpi Aga Zaryan w towarzystwie European Jazz Trio. Płyty Zaryan sprzedają się w rekordowych nakładach, udowadniając, że ambicja i wysublimowa-



Zaryan ponownie zaśpiewa w Oleśnicy

ny styl pozwalają dotrzeć do szerokiego grona publiczności. Artystka podbijała serca publiczności na całym świecie, koncertując w wielu krajach.

(ror)

Urząd Skarbowy informuje

Przygotuj się do składania JPK_VAT

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Oleśnicy informuje, że podatnicy podatku od towarów i usług, którzy składają deklarację podatkową VAT-7 lub VAT-7K, mają obowiązek od 1 stycznia 2018r. prowadzenia elektronicznej ewidencji VAT (rejestr zakupów i sprzedaży VAT) i przesyłania jej jako JPK_VAT (Jednolity Plik Kontrolny dla potrzeb VAT) do Szefa Krajowej Administracji Skarbowej.

JPK_VAT jest zestawem informacji o zakupach i sprzedaży, która wynika z ewidencji VAT za dany okres. Dane do utworzenia JPK_VAT są pobierane bezpośrednio z systemów finansowo-księgowych przedsiębiorstwa. Przysłała się go wyłącznie w wersji elektronicznej, w określonym układzie i formacie, do 25. dnia miesiąca za miesiąc poprzedni, nawet jeśli

rozliczenia VAT składane są kwartalnie.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Oleśnicy zwraca uwagę na związek pomiędzy prawidłowym wysyłaniem JPK_VAT a profilem zaufanym (eGo).

Profil zaufany (eGo) to elektroniczny podpis, bezpłatna i wygodna metoda potwierdzenia tożsamości obywatela w systemach elektronicznej administracji państwowej, który działa jak odręczny podpis.

Kluczowym elementem prawidłowego wysyłania JPK_VAT jest jego autoryzacja (plik JPK_VAT trzeba uwierzytelnić). Do tego służy m.in. bezpłatny profil zaufany (e-Go). Dzięki założonemu profilowi zaufanemu eGo zyskujesz pewność, że jesteś gotowy do wykonania obowiązku wysyłki

JPK_VAT do szefa KAS i plik podlegający wysyłce został właściwie zautoryzowany i podpisany.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Oleśnicy uprzejmie informuje, że w dniach 17 i 24 lutego 2018r. w godz. od 9.00 do 13.00 w siedzibie Urzędu Skarbowego w Oleśnicy w pokoju nr 4 będzie uruchomiony punkt obsługi podatnika, w którym będzie Państwo mogli załatwić formalności związane z założeniem profilu zaufanego oraz uzyskać informację na temat JPK_VAT.

Więcej informacji na: www.pz.gov.pl oraz www.jpk.mf.gov.pl oraz Krajowa Informacja Skarbowa tel. 801 055 055, 22 330 03 30, Urząd Skarbowy w Oleśnicy tel. 71 314 90 05.

naczelnik Urzędu Skarbowego w Oleśnicy
Barbara Michta

MIASTO W SKRÓCIE

Spotkanie z Gibasiewicz

BiFK zaprasza w środę 21 lutego o godz. 11 do Biblioteki „Pod Sową” przy Reja na spotkanie autorskie z Anną Gibasiewicz. Autorka jest absolwentką filologii polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim, doktorem nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo. Przedmiotem jej badań jest życie i twórczość XIX-wiecznego autora literatury dla dzieci i dorosłych, Teofila Nowosielskiego. Pisarka jest laureatką Międzynarodowego Konkursu pt. *Miłość niejedno ma imię* (wyróżnienie za opowiadanie „Jesienne liście”). W latach 2007–2009 prowadziła audycje literackie i teatralne w internetowym radiu Młody Wrocław. Wstęp wolny.



Spotkanie autorskie

Anna
Gibasiewicz

PANORAMA SZKOLNA

Ferie w szkole

W czasie tegorocznych ferii zimowych w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 6 w Oleśnicy w Bibliotece Szkolnej odbyły się zajęcia dla uczniów w ramach programu profilaktycznego, który między innymi zapewniał miłe spędzenie wolnego czasu, działania plastyczne i techniczne, pracę z książkami o dobrych relacjach w grupach społecznych - nabywanie umiejętności przełamywania nieśmiałości, poczucie własnej wartości oraz o zachowaniach wspierających akceptację w grupie społecznej. Były też zabawy sprawnościowe oraz

filmy - ekranizacje literatury dla dzieci i młodzieży. W zajęciach uczestniczyło 26 uczniów w wieku od 5 do 11 lat, którzy razem się bawili i wzajemnie wspierali - starsi pomagali młodszym. Uczestnicy wykonali szereg plastycznych form jako: upominki, dekoracje, osobiste zabawki, kreacje własne. Dominowały działania rozwijające kreatywność, pomysłowość techniczną, ekonomiczne gospodarowanie materiałami i twórczość z materiałów różnych. Zajęcia prowadziła plastyczka i bibliotekarka Zofia Rychlewska. To był dobrze spędzony czas. Zofia Rychlewska



Czy tak już będzie do wakacji?...

**NAJ
LEPSZA
OFERTA**
na rynku

GIGAmarket Mirków

ul. Kietczowska 1E



57,-

OFERTA SPECJALNA

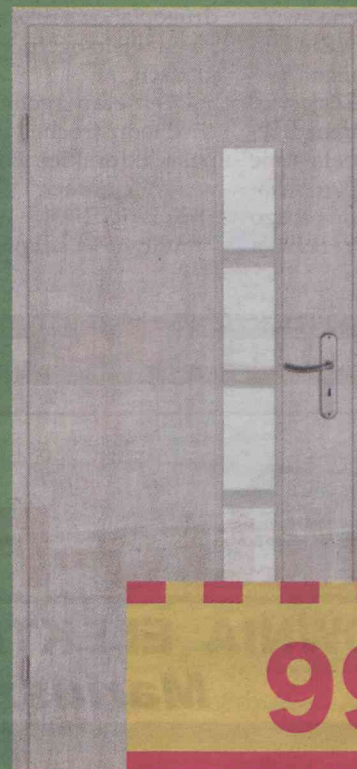
Regał metalowy
4 półki, 180x90x40 cm
kod: 45826193

~~382~~

298,-

TANIEJ o 84 zł

Młotowiertarka Bosch
moc: 440W, 1,7j
kod: 44465491



99,-

OFERTA SPECJALNA

Skrzydło MONTI
dąb srebrny, 80 cm
kod: 45622563



~~24,99~~

18⁹⁰ /op.

TANIEJ o 24 %

Kamień COMO
dekoracyjny, gips,
opak. 0,48 m², 1m²=39,38 zł.
kod: 45297812



19⁸⁴ /op.

Ekogroszek DOBROMIR
granulacja: 8-25 mm
kod: 45639944

LEROY MERLIN

*dla domu,
z pomysłem*

Oferta ważna od 24.01.18 do 13.02.18 r. lub do wyczerpania zapasu.
Oferta ważna w sklepie Leroy Merlin GIGAmarket w Mirkowie ul. Kietczowska 1E

Polityk, nauczyciel, muzyk i... aktor

Czy wiecie, że Marek Laryś zdawał do szkoły aktorskiej i jest wychowankiem legendarnej Zielonej Latarni?

Amatorski Teatr Zielona Latarnia, który dzisiaj nosi imię Ireny Rzeszowskiej, powstał we Wrocławiu 1948 roku. Do grona pierwszych reżyserów należeli m.in. Symon Szurmiej i Ludwik Benoit. Zagrało w nim przez te lata ponad 2 tysiące osób - ludzi różnych profesji połączonych miłością do teatru. Zielona Latarnia grała 20 przedstawień w sezonie.

Na naszym zdjęciu widzimy aktorów ze spektaklu według Jerzego Andrzejewskiego i Jerzego Zagórskiego „Święto Winkelrida” zagrałego 21 kwietnia 1982 roku. Jego reżyserem była Irena Rzeszowska. A w roli Łukasza wystąpił Marek Laryś.

Tak, to właśnie nauczyciel WF z ZSP w Sycowie, były radny wojewódzki i powiatowy, muzyk, piosenkarz, kandydat na burmistrza Sycowa. W ostatnich latach grywa i statystuje w różnych produkcjach filmowych, głównie w serialach.

- Rzeczywiście, to były lata, kiedy uczyłem się w studium kulturalno-oświatowym we Wrocławiu - tak Marek Laryś zaczyna swoje wspomnienie na hasło „Zielona Latarnia”. To była specjalizacja teatralna, lata 1980 - 1982. Zajęcia z teatru mieliśmy z panią Ireną Rzeszowską. I to ona wciągnęła mnie w ten teatr. Graliśmy bardzo ciekawe przedstawienia, miałem bardzo fajnych znajomych. Tam zaczynała

Ewa Skibińska, dzisiaj aktorka Teatru Polskiego, Miłogost Reczek, dziś aktor Teatru Narodowego. Był Andrzej Warcaba, grający obecnie w Teatrze Śląskim. Miałem się od kogo uczyć - mówi.

Niewiele zapewne wie, że nasz rozmówca chciał zostać aktorem. Zdawał do wrocławskiej filii Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Ale nie udało się...

- Przeszedłem pierwsze etapy, ale na jednym z ostatnich miałem małe kłopoty, doszły nerwy i dzisiaj, z perspektywy czasu widzę, że nie byłem jeszcze w pełni ukształtowanym człowiekiem. Dziekanem Wydziału Aktorskiego był znakomity aktor Igor Przegrodzki - on mnie przesłuchiwał. Była też inna znakomitość wrocławska - Teresa Sawicka, a także Maria Zbyszewska, niezapomniana Mania Pawlakowa w trylogii o Kargulach i Pawlakach - opowiada.

Najbardziej w pamięci utkwił mu spektakl oparty na powieści „Dżuma” Camusa, w którym miał drugoplanową rolę, a pokazywano go na wielu ogólnopolskich przeglądach.

- Ten etap życia zamknąłem, choć teraz trochę wróciłem do tej pasji aktorskiej. Pojawiałem się w „Policjantach”, „Dlaczego ja”, „Sprawiedliwi - Wydział Kryminalny”. W sobotę będę grał w

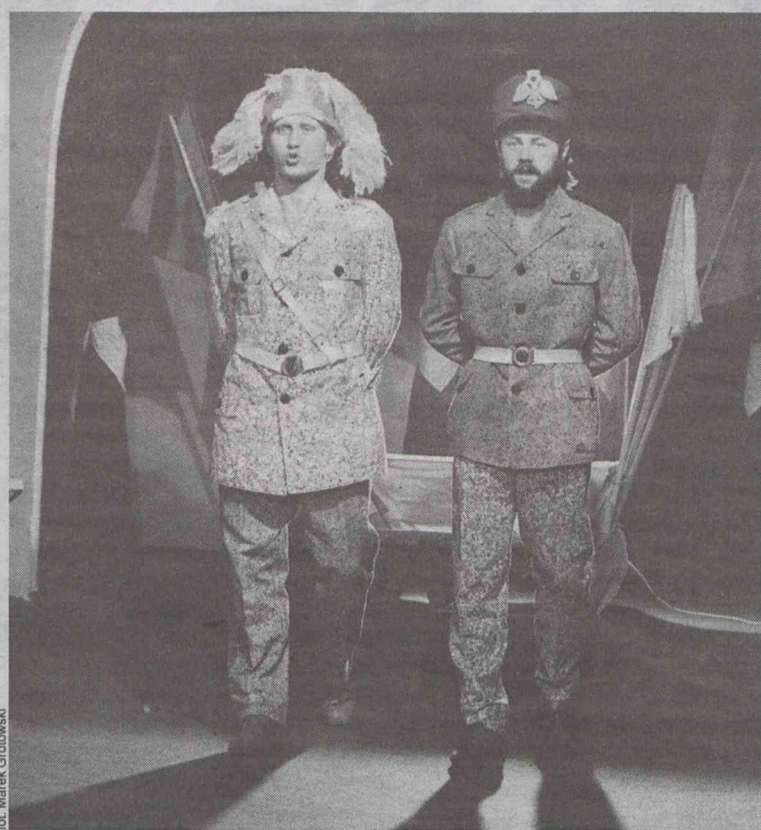
serialu „Lombard” na TVP Puls. Mam tam drugoplanową rolę. Czekam też na premierę filmu Piotra Pawlikowskiego, bo w zeszłym roku brałem udział w zdjęciach - to było głównie statystowanie, epizody. Ale o tym nie chciałbym więcej mówić, bo nie było jeszcze premiery... - słyszymy od sycowianina.

O jaki film chodzi? To „Zimna wojna”. Tym razem twórcy nagrodzonej Oscarem „Idy” przeniosą nas do lat 50. i 60. XX wieku, stalinowskiej Polski i budzącej się do życia Europy. Na tym tle rozegra się historia wielkiej i trudnej miłości dwojga ludzi.

Jednym z głównych bohaterów filmu będzie muzyka, która ma być połączeniem polskiej muzyki ludowej z jazzem i piosenkami paryskich barów minionego wieku. W rolach głównych zobaczymy Joannę Kulig, Tomasza Kota, Agatę Kuleszę oraz Borysa Szyca. Paweł Pawlikowski jest nie tylko reżyserem, ale także - wraz z Januszem Głowackim - autorem scenariusza.

Przygoda z Zieloną Latarnią urwała się po skończeniu przez Larysia wspomnianego Studium, ale był jeszcze krótki epilog.

- Kiedy zacząłem pracować w szkole, chyba około 1985 roku namówiono mnie i po pracy przyjeżdżałem dwa razy w tygodniu na próby do Wrocławia. Nie pa-



Marek Laryś (z lewej) w „Święcie Winkelrida” w 1982 roku

mięta już, co to była za sztuka, nie odtworzę tego, ale są osoby, które mogą to potwierdzić. Ja nie żyję przyszłością, nie cofam się. Była to jedna superciekawa przygoda, na wysokim poziomie, bo pani Irena Rzeszowska była zakochana w teatrze „z wyższej pół-

ki”. To nie były jakieś wodewile, jakieś farsy... To była fantastyczna kobieta, wiele się od niej nauczyłem. Męczyła nas np. zajęciami z dykcji. Przeżyłem dwa wspaniałe artystyczne lata... - podsumowuje Marek Laryś.

Roman Rybak

olesnica24.com

CODZIENNIE NOWE INFORMACJE

Elektro-Plus
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Mariusz Surma



- **SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA ART. ELEKTR.**
- **USŁUGI ELEKTRYCZNE**

Oleśnica, ul. Sosnowa 42

NIP 911-114-25-58

email: elektro-plus@o2.pl

tel./fax: 71 314 36 97

mobil: 699 970 884, 509 679 190

Sklep internetowy: www.elektro-plus.pl



Więcej zdjęć na olesnica24.com

Śpiewa, tańczy, rządzi... Starosta Wojciech Kociński i Anna Rospondek



„Daj mi tę noc” - zaśpiewał Marcin Kasina. Co na to żona (obok)?...

Władza i miłość

MIĘDZYBÓRZ. Tym razem nasze elity śpiewały o sprawach sercowych.

Co roku w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Międzybórz można podziwiać widowisko pełne humoru i dobrej zabawy, zatytułowane „Hity (niby) elity”. Dyrektorzy, wójtowie i inni lokalni notable, zwykle wygłaszający poważne przemówienia, tego dnia prezentują się na scenie w dużo swobodniejszej konwencji. Ponieważ w ubiegłą niedzielę termin imprezy zahaczał już prawie o Walentynki, motywem przewodnim była miłość, w różnych jej aspektach, od wzniosłych porównań serca po monotonne przygotowywanie mężowi kotletów. Warte odnotowania, że poziom wyrażenia artystycznego imprezy znacznie wzrósł: to nie było już zwykłe odśpiewanie piosenek przez kolejne prezentujące się osoby, lecz coś w rodzaju musicalu, w którym kolejne występy aktorów tworzyły logiczny ciąg zdarzeń, a na scenie czasem przebywało kilka osób, odgrywających scenki.

Jako pierwszy indywidualnie wystąpił Krzysztof Kraska (wiceburmistrz Międzybórz), w ramach wstępu i swobodnego „usprawiedliwienia” wykonując szlagier „Śpiewać każdy może”. Następnie akcja przeniosła się na Stację Około Miłości. Przybyła tam ekipa z Międzyborskiego Stowarzyszenia Turystyczno-Krajoznawczego Zbójnik. Czekając na pociąg, śpiewali o swej miłości... do różnych regionów kraju, które odwiedzali, oraz do swej rodzinnej ziemi międzyborskiej. Z kolei Maryla Dudziak (przewodnicząca samorządu mieszkańców Międzybórz) śpiewała o swej wizycie w sanatorium, również pełnej romantycznych przygód. Jednak Anna Mazur, jedna z liderów sołectwa Niwki Książęce, pytała „Gdzie ci mężczyźni?”. Skoro takich prawdziwych brakuje, trudno też o miłość! Tymczasem Beata Samulski podkreślała, że „Babę zesłał Bóg”, więc trzeba nie tylko ją kochać, ale

wręczyć się do niej modlić. Jolanta Michałek dodała natomiast, że dopiero panie po czterdziestce są naprawdę wartościowe. W końcu na stacji pojawili się Agnieszka i Marcin Kasinowie. Wójt próbował przekonywać żonę: „Daj mi tę noc”, jednak ona początkowo nie wydawała się zachwycona propozycją. Anna Rospondek (pedagog ze wsi Kocina) porównała Międzybórz do „Miasteczka Cud”. Po chwili na peronie faktycznie zaczęły dziać się cuda... mianowicie pożar! Na szczęście pojawił się dzielny młody strażak, którego wzywała do akcji prezes zarządu OSP Jolanta Wojtaszek. Inna kobieta na ważnym stanowisku – Małgorzata Janicka, dyrektor przedszkola Bajka – z czerwona jarzębiną w dłoni przedstawiła swój dylemat: któremu z mężczyzn przyznać nagrodę finansową? Apelowano do burmistrza Jarosława Głowackiego, aby zwiększył budżet placówki, tak aby pieniędzy starczyło dla obu panów.

Włodarz gminy zaśpiewał żywiołowo, że stara się dogodzić różnym grupom interesu i szuka pieniędzy wszędzie, „Ale wkoło jest wesoło” i ze sprawowaniem władzy umie sobie poradzić. Również Wojciech Kociński deklamował, że jest „super gościem”, idealnym na swym stanowisku. Wójt Dziadowej Kłody Robert Fryt także chyba liczy na kolejną kadencję, ponieważ śpiewał, że „zatańczy jeszcze raz”, jednak Paweł Chowański – wolonariusz M-GOK przypomniał, że „do tanga trzeba dwojga”. Dyrektor ośrodka kultury Katarzyna Drabczyńska zapowiedziała, że swoich pracowników pogoni tak, Robert Fryt, wójt Dziadowej Kłody

że „stracą oddech”, ale i sama nie zamierza zwalniać tempa, tymczasem brakowało dyrektora dla stacji kolejowej, gdzie rozgrywały się wszystkie te wydarzenia! W tej roli obsadzono (dosłownie, na fotelu) Franciszka Fąkę, jednak jego zachowanie chyba nie zawsze było właściwe, ponieważ trzy panie raz po raz przywoływały pewne krepujące sytuacje, pytając go „Jak pan mógł?”. Na koniec wszyscy występujący tego dnia zaprezentowali się na scenie wspólnie.

„Mogę się stać, zaśpiewać i zatańczyć, tylko niech pan powie, po co?” – powiedział kiedyś prezydent Aleksander Kwaśniewski. Nasze lokalne elity najwyraźniej doskonale wiedzą, dlaczego warto to robić.

Zbigniew Nowak
fot. Autor



Więcej zdjęć na olesnica24.com

Zaczynamy bitwę o piwnicę

SYCÓW • Obejrzelśmy historię bitwy o ciemną piwnicę...

W ubiegły piątek w Centrum Kultury w Sycowie działający przy Szkole Podstawowej nr 1 teatr Rodzice Dzieciom wystawił przedstawienie „Robaki” na podstawie scenariusza Grzegorza Śmiałka. Reżyserem była pracująca w szkole Joanna Kułak, która rok temu swoją artystyczną pasją zaraziła wielu rodziców i przekonała ich, że warto spędzić czas z dziećmi

i coś dla nich zrobić. Przyszkolony teatr swój pierwszy spektakl wystawił w czerwcu 2017, jednak wówczas wystąpili w nim tylko rodzice. Tym razem w role tytułowych robaków oraz ich oponentów – ludzi – wcielili się również dzieci i nauczyciele. Widać było, że wszyscy świetnie się bawili, a barwne stroje robiły ogromne wrażenie na publiczności, która szczególnie zapełniła miejsca na widowni. Oczywiście wymagało to wcześniejszych starannych przygotowań.

Ojej, chcą nas rozdeptać...

– To pani Joanna zachęcała nas, bo to nie jest wcale łatwe zebrać się w tak liczny gronie i odbyć kilka prób, ale zdołała nas przekonać do tego spektaklu i gratulujemy jej jako reżyserowi, ponieważ odniósł on sukces – mówił przedstawiciel rodziców, wręczając jej kwiaty.

Fabula przedstawienia opowiadała o konflikcie pomiędzy mieszkającymi w piwnicy starego domu „robakami” a ludźmi, którzy właśnie się wprowadzili i chcą wypchnąć małych sąsiadów. Padają nawet

ostre słowa o rozdeptaniu. Stonogi, szczypawki oraz pająki i reszta towarzystwa postanawia więc się bronić. Uda im się wciągnąć ludzi w zasadzkę, a potem rzucają na nich czary... i sami ludzie przemieniają się w małe stworzenia, by poznać świat z ich perspektywy.

Przedstawienie pełne było humoru, tańców, śpiewu i muzyki. Na koniec młodzi artyści otrzymali tort.

Zbigniew Nowak
fot. Autor

Spadł w kościele

GOSZCZ • Podczas prac w kościele spadł z wysokości około 2 metrów do 3-metrowego rowu.

W Goszczu, w trakcie prac remontowych w kościele poewangelickim, mężczyzna spadł z wysokości około 2 metrów i zsunął się trzymetrowego wykopu. Był przytomny, ale uskarżał się na bóle pleców. Wezwano Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, które przetransportowało mężczyznę do wrocławskiego szpitala. (OAI)

olesnica24.com

**CODZIENNIE
NOWE
INFORMACJE**

Dla Strusia i GKS-u

DZIADOWA KŁODA • Złożono dwie oferty w konkursie na zadania sportowe. Ile kluby chciały, tyle dostały.

W konkursie na realizację zadania z zakresu upowszechniania kultury fizycznej i sportu zostały złożone dwie oferty. Stowarzyszenie Sportowa Pasja „Struś” - wnioskowało o 5.000 zł. Działalność klubu ma być oparta o budżet w wysokości 22.600 zł, z czego środki własne to 17.600 zł.

Gminny Klub Sportowy Dziadowa Kłoda ma budżet w wysokości 19.920 zł. Zawniósł o 13.000 zł z gminy. I „Strusiowi”, i GKS-owi przyznano takie środki, o jakie wnioskowali. (ror)

GMINY W SKRÓCIE

Ligota Wielka: Kanalizacja za droga

Gmina unieważniła przetarg na budowę sieci kanalizacji sanitarnej w Ligocie Wielkiej. Powód? Została złożona tylko jedna oferta, której cena - 6.800.000 zł - niemal dwukrotnie przewyższała kwotę, którą samorząd chce przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia: 3.600.000 zł. Inwestycja ma potrwać do 28 czerwca 2019 r. Przetarg został już ogłoszony ponownie.

Syców: Nowa urzędniczka

Sześć osób wzięło udział w naborze na stanowisko urzędnicze w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym Urzędu Miasta i Gminy w Sycowie. Były to sycowianki: Joanna Wysocka, Dorota Kołodziejczyk, Aleksandra Biela, Aneta Miś, Diana Chmielewska i Justyna Juszczak. Wybrano Joannę Wysocką.

Dziadowa Kłoda: Żuk poszedł!

Strażacki żuk został w końcu sprzedany. Kupił go na przetargu Tomasz Pelka z Wrocławia.

Łuczyna: Będzie droga?

Dwie oferty złożono w przetargu na przebudowę drogi w Łuczynie. Gmina chce przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia 600.000 zł. Propozycje cenowe oferentów są wyższe: Strabag Infrastruktura Południe Sp. z o.o. z Wysokiej - 907.831 zł; Biobud Piotr Schabikowski z Sokolowic - 797.812 zł. Prace miałyby pójść do końca lipca.

Bierutów: Ogrzeje oświatę

Rozstrzygnięto przetarg na dostawę lekkiego oleju opałowego do placówek oświatowych na terenie gminy Bierutów. Wygrała spółka Droś - Sawicki z Przystajni (województwo śląskie), z ceną 2,79 zł za litr, co dało łączną kwotę 428.265 zł. Trzy pozostałe oferty opiewały na kwoty: 2,82; 2,92; 3,1 zł za litr.

Osobiste sprawozdanie

DZIADOWA KŁODA. Starosta zapewnia radnych, że pamięta o ich gminie – i potrafi wskazać ją na mapie! – tylko nie może skierować do niej funduszy, bo ich nie ma.

Jednym z planowych tematów ubiegłotygodniowej sesji Rady Gminy w Dziadowej Kłodzie było przedstawienie przez starostę informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej powiatu oleśnickiego.

- Jak ta sytuacja w powiecie? – spytał więc Wojciecha Kocińskiego przewodniczący Rady **Grzegorz Otwinowski**.

- Zaczynałem kadencję z 5-milionową stratą szpitala, a w tym roku dyrektor zameldował mi, że ma już podpisane umowy z NFZ w sprawie nadwykonań, więc powinniśmy wyjść na zero, a może nawet z małym wynikiem na plus. Ta sprawa jest już zamknięta – ogłosił z dumą starosta **Wojciech Kociński**, jednak po chwili dodał, że jest inny problem: - Dokładamy 5 mln do oświaty. To już jest ponad nasze siły.

Oświata - ponad nasze siły...

- Czy jest to związane z reformą? – dopytywał przewodniczący

- Jeden z czynników to reforma, ponieważ budżet Ministerstwa Edukacji jest stały, a minister chciała wspomóc gminy i dać im więcej pieniędzy, więc powiaty dostały mniej – wyjaśnił starosta. - Druga rzecz to mniej uczniów. Im mniej uczniów, tym mniejszą dostajemy subwencję, a koszty ogrzewania, wynagrodzenia nauczycieli są takie same. Zaczęłem analizować, co możemy zrobić. Inne powiaty, np. taki wzorcowy, bolesławiecki, wszystkie szkoły średnie ma w jednym mieście. My mamy je w pięciu, więc koszty są większe. W samej Oleśnicy możemy tak ustalić ilość klas, żeby były one liczne, od 25 do 30 osób, ale w małych miejscowościach mamy klasy ok. 15-18 uczniów. Poza tym wcześniej było lepiej, ponieważ subwencja oświatowa była źle naliczana i moi poprzednicy mieli na oświatę milion więcej. Ja, nie dość, że już tego miliona nie dostaję, to jeszcze muszę zwracać za poprzedników – wspominał. - Nie chcę się zabierać za oświatę przed wyborami, nie jest to popularny temat. Przy tej prasie, jaką mam, zaraz ze mnie zrobią wroga dzieci i wroga kultury. Ale myślę, że powołutku uporządkujemy sytuację – zapowiedział. Stwierdził też, że skoro każda gmina chce jak najwięcej pieniędzy dla siebie, on woli unikać osobistego rozdzielania funduszy. - Chcę dać wszystko radnym, niech oni sobie dzielą, rządzą, ja wykonam to, co dostanę w projekcie budżetu – mówił.

Ciężarówka jada, dziury się odsłaniają

Tymczasem radni z Dziadowej Kłody ponownie dopytywali o drogę 1500D, przez którą całe dnie przetaczają się ciężarówka, niszcząc nawierzchnię i zagrażając mieszkańcom.

- W Dalborowicach dziury w jezdni odsłaniają, jaka tam była podbudowa: tłuczeń wapniowy, czyli najtańszy. Uległ on degradacji, więc naprawa drogi musi polegać na wymianie całości, co kosztuje 3 mln zł za kilometr – wyjaśnił kierownik obwodu drogowego **Marek Duszyński**, nie zostawiając wiele nadziei, że takie sumy znajdą się w przewidywalnej przyszłości.



Starosta mówił szczerze o powiatowych realiach

- Słyszałem, że robicie projekty remontu tej drogi, które kosztują wiele tysięcy, a potem się przedawniają i w ten sposób też pieniądze uciekają – wypomniał **Grzegorz Sawicki**.

- Ja nie mogę się pogodzić z tym, że przepisy narzucają szerokość chodnika 2 metry – wskazał starosta kolejną przyczynę marnowania pieniędzy. - Potem widzimy, jak połowa chodnika jest zarośnięta trawą. Tak szeroki chodnik może ma sens w Warszawie. Znam wasze potrzeby, ale mogę tylko rozkładać ręce, że kasy mało. Nie przysporzę dochodów, bo nie możemy podnieść podatków.

- Bo ich nie macie – zauważył przewodniczący Otwinowski

- Faktycznie, nie mamy, zarabiamy na mapach albo wydawaniu dowodów rejestracyjnych w wydziale komunikacji: kupujemy je w wytwórni po 50 zł, a sprzedajemy po 100, ale to nie są wielkie zarobki w skali roku – przyznał starosta. - W szkole mam korytarz za wąski o 10 cm. Budynek ma 100 lat i co ja mam z tym zrobić? Nie da się poszerzyć, więc trzeba wynajdywać jakieś zastępcze rozwiązania, a to pochłania duże pieniądze. To też są poważne problemy, dla mnie czasem poważniejsze, niż droga – tłumaczył. Z drugiej strony, chwalił sytuację finansową powiatu pod swoimi rządami. - Już i tak jest coraz lepiej, bo kiedy zaczynałem, dług wynosił ok. 51 mln 400 tys. zł, a teraz jest ok 48 mln 500 tys., już jesteśmy wiarygodnym partnerem, już pani skarbnik nie drży, że trafi się jakiś niespodziewany wydatek i wtedy „leżymy” – zapewniał.

Szpital? Strategia była bardzo dobra

Radni z kolei pytali, czy opłaciła się kontrowersyjna decyzja o zamknięciu oddziału wewnętrznego szpitala w Sycowie. Starosta przekonywał, że tak.

- Cała strategia była bardzo dobra, bo udało nam się ten kontrakt zostawić w szpitalu i rozdzielić na inne oddziały, a zmalały dodatkowe koszty, które generował ten oddział, np. pacjent z Sycowa miał mieć zrobioną kolonoskopię, przewoziliśmy go do Oleśnicy, tam musiał nieco poleżeć i wracał, bo w Sycowie nie było anestezjologa, bloku chirurgicznego i sprzętu. A zatem dużo zaoszczędziliśmy, jed-

noczenie nie tracąc „kasy”, bo nie straciliśmy kontraktu. Dodatkowo, mając pomieszczenia po oddziale wewnętrznym, wygraliśmy konkurs na oddział paliatywny, który jest zapewniony, chorzy leżą się tam długo i można odwiedzać swoich bliskich – przekonywał o słuszności swoich działań.

- A co z budynkiem po ośrodku zdrowia w Miłowicach? Stoi na środku wioski, zarośnięty, wygląda coraz gorzej i wkrótce się zwali – pytał mieszkaniowiec tej miejscowości **Grzegorz Sawicki**.

- W tym roku, chyba do czerwca, wyremontujemy go, doprowadzimy do stanu użyteczności i zamieszka tam rodzina zastępcza z pięciorcem, a może nawet większą liczbą dzieci. Mam nadzieję, że to przyzwyczoici ludzie – odparł starosta. - Nie zapominamy o waszej gminie! Na spotkaniu wiejskim wójt mówił, że nie mogłem znaleźć Dziadowej Kłody na mapie. Może wszystkich dróg szczegółowo nie pamiętam, ale trochę tutaj po weselach jeździłem i znam te okolice – zapewniał.

Czy bobry zostaną odstrzelone?

Przewodniczący Rady zwrócił się do Dionizego Prusiewicza reprezentującego koło łowieckie i Izby Rolnicze.

- Panie Dionizy, jestem zasmucony, że jest pan tu z nami, a nie zabiera głosu – zwrócił uwagę

- To dlatego, że nie można wychodzić do ludzi i czegoś im ogłaszać,

skoro zaraz przepis się zmienia, jak ostatnio sprawa ustawy łowieckiej zmienionej po 2 czy 3 dniach – odparł **Dionizy Prusiewicz**. Radni jednak chcieli dowiedzieć się, czy będzie możliwy odstrzał bobrów, które przez swoją działalność zalewają pola.

- Tak, zdecydowano, że 27 tys. bobrów można odstrzelić. Ale to nie takie proste, żeby trafić bobra! To jest wyzwanie, ja czekałem na niego 4 godziny. Można jednak uzyskać zezwolenie na rozbieranie tam, to jest szybsze, a bobry się wtedy zniechęcają do danego miejsca i przenoszą – wyjaśnił. Mówił też o innych zwierzętach. - W ciągu 10 lat populacja dzików wzrosła 12 razy! Jednak jest opór przed odstrzałem. Polski Związek Łowiecki podobno chce wprowadzić memorandum i przez dwa lata nie będą polować, ponieważ są pod tak silnym naciskiem organizacji „zielonych”.

Na koniec wyraził żal, że władze nie mogą przekierować ruchu ciężarówek z Sycowa na obwodnicę.

- Dlaczego TIR-y w Sycowie na rondzie nie skręcają w lewo, w stronę szpitala, żeby tam wyjechać na Warszawę? One wszystkie jadą przez rynek, a potem redukują pód górkę koło Aroma Stone. Słychać tam tylko jeden wielki zgrzyt przełączanych skrzyni biegów. Mnie syn nauczył, żeby nie jeździć na Warszawę przez Syców, tylko skręcać na rondzie w lewo. Gdyby wszyscy tak robili, miasto byłoby znacznie odciążone – podkreślał. **Zbigniew Nowak**

ŁÓŻKA OD 650 zł

beata-meble.pl

Poniatowice tel. 604 068 826

Tel. 314-95-49,
0-606-87-42-72

BAZAR ZA BRAMĄ

Oleśnica
ul. Wrocławska 30 B

**OKNA -PCV
ŻALUZJE
RATY!**

**WYKONUJEMY
POSADZKI
MIXOKRETEM**

Gotowi nieść pomoc

SYCÓW. Wyremontowana przychodnia czeka na pacjentów, chociaż twórcy całego przedsięwzięcia nie życzą nikomu choroby.



Można już zaprosić pacjentów



Wszyscy czekali na to z niecierpliwością

W środę w sycowskim szpitalu otwarto po remoncie przychodnię należącą do sieci EMC. Inwestycja pochłonęła 440 tys. zł. Przychodnia posiada 6 gabinetów lekarskich i zabiegowych, osobne wejście, nową rejestrację i kącik dziecięcy, a świadczy usługi z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej oraz nocnej i świątecznej pomocy lekarskiej. Dziennie udziela nawet do 70 porad. Z okazji zakończenia remontu zorganizowano małą uroczystość, na której zjawili się przedstawiciele władz miasta i powiatu, innych podmiotów medycznych oraz instytucji.

- Dziękuję, że zdecydowaliście się na tę krótką chwilę zawiesić swoje obowiązki i świętować razem z nami - powitała zebranych rzecznik prasowa EMC Szpitala **Anna Szewczuk-Łębska**. - Szczególnie

chciałbym powitać pracowników Powiatowego Zespołu Szpitali, w którego murach się znajdujemy: dyrektora Kamil Dybizbiańskiego, jego zastępcę Piotra Rogalskiego oraz lekarzy i pielęgniarki - mówiła, po czym oddała głos reprezentującemu grupę EMC prezesowi **Rafałowi Szmucowi**.

- Czasem jesteśmy traktowani jako inwestor, ale my siebie traktujemy jako kogoś, kto wnosi przede wszystkim radość i spokój w funkcjonowanie takich miejsc, to jest nasz cel, tego chcemy - zaznaczył prezes. - Grupa EMC to szpitale duże, małe i średnie, a także dużo przychodni i dość często udaje nam się otwierać takie odnowione placówki, które oferują pacjentom nową jakość. Czasem żartujemy, że nikogo tu nie zapraszamy, bo chcielibyśmy, żeby wszyscy byli

zdrowi, ale jeśli już ktoś tu trafia, pragniemy dać mu poczucie, że jest to właśnie miejsce dla niego.

Starosta **Wojciech Kociński** przypomniał, jak przed 3 laty poznał firmę EMC. - Dziś cieszę się, że współpracujemy z wami, jesteście takim małym przyjacielem tego szpitala. Aby go zbilansować i utrzymać się w sieci, niestety, musieliśmy zamknąć oddział wewnętrzny i państwo teraz wypełnicie pustkę po tym oddziale. Jako mieszkaniec Sycowa wiem, że będzie bezpośrednia pomoc dla naszych mieszkańców i opieka na wysokim poziomie. Znam lekarzy tutaj pracujących i opinie o nich. Jestem dumny, że to wy tu jesteście i możemy z wami współpracować - mówił starosta.

Z kolei dyrektor przychodni **Sławomir Jędruch** przypomniał

historię jej powstania. - Fakt, że miejsce to wygląda tak, jak teraz, to nie przypadek, lecz wynik zaangażowania bardzo wielu osób przez 4 lata. Z inicjatywy dyrektora Głowackiej w 2013 r. utworzono tu przychodnię, następnie dyrektor Rogalski i Dybizbiański kontynuowali bardzo dobrze współpracę z nami, otrzymaliśmy też olbrzymie wsparcie od pozostałych pracowników szpitala, m.in. Barbara Michalska i Teresa Jarecka zawsze służyły nam radą i pomocą. To dzięki życzliwym ludziom udało nam się rozwijać tę przychodnię i pomagać mieszkańcom Sycowa przebrnąć przez meandry rynku zdrowia. Ponad 2 tysiące osób chce się u nas leczyć i systematycznie korzysta z naszych usług. Dzięki współpracy ze szpitalem mamy też nocną i świąteczną opiekę, którą

staramy się zapewnić bezpieczeństwo wtedy, gdy inne przychodnie są pozamykane - mówił Jędruch.

Na koniec głos zabrał ksiądz **Przemysław Kaczkowski**, kapelan sycowskiego szpitala, który pobłogosławił nowe pomieszczenia. Zaznaczając, że cierpienie i choroba to bardzo trudne tematy, które przywołują najpoważniejsze pytania, mimo wszystko życzył personelowi satysfakcji z wypełnianych obowiązków.

Ostatnim - najprzejemniejszym - momentem uroczystości było przecięcie wstęgi, którego dokonali wspólnie starosta, prezes EMC i dyrektor przychodni. Potem wszyscy goście mogli zwiedzać pachnące świeżością pomieszczenia i podziwiać nowoczesny sprzęt.

*Zbigniew Nowak
fot. Autor*

Ambitne postanowienie

DZIADOWA KŁODA. Radni nie mogą się doczekać remontów dróg. Zadeklarowali więc, że sami będą wycinać krzaki i pogłębiać rowy...

Na XXVIII sesji Rady Gminy w Dziadowej Kłodzie pojawili się goście z Oleśnicy: starosta Wojciech Kociński oraz Marzena Graczyk, dyrektor Zarząd Dróg Powiatowych wraz z Markiem Duszyńskim, kierownikiem tutejszego obwodu drogowego. Radni skierowali do nich wiele pytań i wniosków. Wiele z nich dotyczyło usuwania uschniętych drzew, których gałęzie spadają na drogi, co stwarza spore niebezpieczeństwo.

- Teraz jest chyba odpowiedni czas, żeby się tym zająć, bo potem, kiedy rolnicy wyjadą w pola, powstanie problem, jeśli zaczniecie im zrzucać gałęzie na uprawy - zauważył radny **Krzysztof Grygiel**. Poruszył też inny temat.

- Czy w tym roku są przewidziane środki na zbieranie ziemi z poboczy? W niektórych miejscach asfalt jest pół metra węższy, niż kiedyś, a nie ukrywamy, tam na poboczach leży po prostu wasz piasek, który przywozicie zimą do posypywania dróg - podkreślił.

- Rolnicy też nanoszą ziemię - odparł zarządcy **Marek Duszyński**.



Marzena Graczyk



Krzysztof Grygiel



Piotr Kamiński

- Uschniętych drzew do wycięcia jest 400 i nie mogę pamiętać terminów ścinania każdego - tłumaczyła **Marzena Graczyk**. - My sami się tym zajmujemy, taniej to zlecić wykonawcy zewnętrznemu, ale do lata powinni zdążyć. Jeśli chodzi o zbieranie ziemi z poboczy, zdajemy sobie sprawę, że jest to zbawienne dla dróg, ponieważ wtedy woda może z nich spływać i degradacja nawierzchni jest mniejsza, ale jest to dość drogie, a w tym roku finanse zostały pochłonięte przez łatanie nawierzchni przez cały rok. Nie doszliśmy jeszcze do końca drogi, a już musieliśmy zacząć od początku, bo jest dziura

na dziurze. Kiedyś to się nazywało „remonty wiosenne”, teraz już są całoroczne - podkreślała. Miała jednak również dobrą wiadomość.

- W tym roku zgłaszane było zapotrzebowanie na 3 chodniki: w Dziadowej Kłodzie, Stradom Dolnej i Lipce, z czego dwa pierwsze kategorycznie będą wykonane. Jednak musimy mieć świadomość, że niejednokrotnie budowa chodnika trwa miesiąc-dwa, a kompletowanie zezwoleń rok. Istotne są tu sprawy dotyczące odwodnienia. Zmienił się podmiot, który te zezwolenia wydaje. W tej chwili jest to Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, czyli coś ta-

kiego, jak Lasy Państwowe. Zostało to wyprowadzone ze starostw powiatowych. Ta nowa instytucja dopiero teraz się konstituuje, układa, szuka pracowników. Kiedy tak naprawdę zacznie funkcjonować i będzie można złożyć tam dokumenty i uzyskać zezwolenia, tego nie wie nikt - martwiła się.

Radni stwierdzili jednak, że nie mogą tylko beczynnie czekać, aż ktoś zajmie się ich drogami.

- Czy jeżeli nie ma funduszy na usuwanie krzaków przy drogach, rolnicy sami mogą je ścinać, jeśli ograniczają im widoczność przy wyjazdach z pól? - spytał **Antoni Mierzwa**.

- Bardzo się cieszymy z takich inicjatyw - odpowiedziała **Marzena Graczyk**. - Odbывается to pod nadzorem kierownika i zgodnie z naszymi wytycznymi. Tylko to pięknie wygląda w momencie rodzenia się pomysłu, a później, gdy przychodzi do pracy, rolnicy są przerażeni, orientując się, ile wysiłku to kosztuje, a gałązki, które uzyskują, są niewiele warte. Potrafią więc w połowie pracy porzucić siekiere, a my zostajemy z „rozgrzebaną” robotą i sami potem musimy uprzątać.

- A czy można by we własnym zakresie zebrać trochę ziemi z pobocza? - pytał z kolei **Piotr Kamiński**. - Teraz, kiedy woda zalega na drodze, przejeżdżające samochody ochlapują ludzi i jest to uciążliwe. - Można - przytaknęła mu dyrektor.

- A gdybym chciał sam pogłębić rowy „powiatowy” przy mojej posesji, żeby woda mogła odpływać? Większość tych rowów w zasadzie już ginie zasypiana piaskiem z dróg i zamiast odprowadzać wodę, to ją gromadzą, a ona podchodzi pod budynki.

- Większość tych rowów ma funkcję odparowującą, nie każdy jest podłączony do jakichś odpływów - zaznaczyła dyrektor. - Jeśli jednak pogłębienie poprawi sytuację, to można to zrobić, tylko z naszym zezwoleniem, nie na zasadzie samowolki.

Zbigniew Nowak

Do białego rana w... Wenecji

TWARDOGÓRA. Ponad 200 osób bawiło się na dorocznym karnawałowym Balu Charytatywnym.



Nie poznajecie? Wenecjanie...

W hali sportowo - widowiskowej twardogórskiego GOSiR-u odbył się w sobotę 10 lutego karnawałowy Bal Charytatywny pod patronatem burmistrza Zbigniewa Potyrały. Była to trzecia edycja imprezy zorganizowanej przez komitet organizacyjny składający się z rad rodziców działających przy gminnych szkołach i przedszkolach, a jej celem było pozyskanie pieniędzy na obchody Dnia Dziecka w gminie Twardogóra.

W tym roku bawiono się w stylu weneckim. Dominowały jako element stroju maski karnawałowe.

Także elementy scenograficzne nawiązywały do włoskich klimatów. Wchodzących organizatorzy witali kieliszkiem szampana w rytm piosenek włoskich wykonanych przez Nadiję Łomonową-Barańską oraz Agnieszkę Huryn, Agatę Głowacz, Justynę Słabą oraz Kamila Drelichowskiego. Zebranych powitali przewodniczący Rady Rodziców Gimnazjum Jan Jędrzycki i przewodnicząca Rady Rodziców Miejskiego Przedszkola Urszula Bałabuszko. Przez czas zabawy pełnili oni rolę konferansjerów.

Burmistrz Zbigniew Potyrała pogratulował organizatorom odbywającej się po raz trzeci społecznej inicjatywy, która jednoczy wszystkie rady rodziców. Uznał, że poziom imprezy każdego roku jest wyższy. Przypomnił, że celem jest danie radości, uśmiechu dzieciom uczęszczającym do placówek oświatowych na terenie Twardogóry, Gószcza i Grabowna Wielkiego. Wzniósł toast za pomyślność Twardogóry, za przyszłość dzieci, za szczęśliwe dobre jutro wszystkich mieszkańców Twardogóry.



Wiecej zdjęć na olesnica24.com

Zapraszamy do czekoladowego walczyka!

Po otwarciu był czas na konsumpcję, które były przerywane tańcami, skeczami oraz zbieraniem datków. Jako pierwszy na parkiet został zaproszony burmistrz z małżonką. Grała kapela coverowa Metropolis Grup. Muzyka z filmu *Gang Olsena* rozpoczęła występ kabaretowego duetu Daniel Pilc i Piotr Niwa.

Podczas balu atrakcją były nie tylko występy twardogórskich wokalistów, ale także pokaz grupy tanecznej Jast z Oleśnicy, pod opieką Pauliny Zasady. Wystąpiła także artystka z grupy akrobatycz-

no - artystycznej Magnifica. Tańce prowadził wodzirej Freak Frak. Nad dźwiękiem czuwał i wypełniał przerwy w roli didżeja jako DJ Mensky Andrzej Witiw.

W balu uczestniczyło ponad 200 osób. Bawiły się do białego rana.

Komitet w osobach: Urszula Bałabuszko, Jan Jędrzycki, Jerzy Chrzan, Izabela Szydełko, Olga Siemasz, Andrzej Bednarski, Kamila Misiarz za naszym pośrednictwem dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania balu.

Andrzej Głowacz
fot. Autor



Jak otworzyć świat

Zostanie pamiątkowa fotografia

SYCÓW • Kustosz Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanford odwiedził sycowskie liceum.

Współpraca Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Sycowie z Uniwersytetem Wrocławskim zaowocowała wizytą Zbigniewa Stańczyka, emerytowanego kustosa Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanforda w Stanach Zjednoczonych. Przybył do szkoły na zaproszenie prof. dra hab. Piotra P. Chruszczewskiego, który jest pracownikiem Instytutu Filologii Angielskiej oraz dyrektorem Kolegium Międzyobszarowych Studiów Indywidualnych na Uniwersytecie Wrocławskim.

Zbigniew Stańczyk opowiedział uczniom o historii i funkcjonowaniu Uniwersytetu Stanforda, o swojej pracy kustosa The Hoover Institution and Library on War,

Revolution and Peace, a przede wszystkim o tym, co zrobić, aby móc studiować na tym uniwersytecie. Utwierdził uczniów w przekonaniu, że talent, kreatywność, osobowość, poparte ciężką pracą, otwierają przed nimi świat.

Uniwersytet Stanforda to jedna z najbardziej prestiżowych

uczelni wyższych na świecie. W the Academic Ranking of World Universities został sklasyfikowany na drugim miejscu. Przez Uniwersytet Stanforda przeszło, studiując lub pracując, 67 laureatów nagrody Nobla.

Leszek Wojteczek

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Dobroszyce ogłasza I przetarg nieograniczony ustny, który odbędzie się 16 marca 2018 r., o godz. 8:40 w Urzędzie Gminy Dobroszyce, na dzierżawę nieruchomości na cele rolne, objętej księgą wieczystą nr WR1E/00047901/1, bez obciążeń (brak planu miejscowego), położonej w obrębie Malerzów, w granicach działki: nr 191 o pow. 2,300 ha – cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego wynosi 246,73,-zł. Wadium wynosi 25,00,-zł. i jest płatne do dnia 12 marca 2018 r. na konto nr 09 9584 1034 2004 0400 3001 0001. Ogłoszenie o przetargu wywieszono w Urzędzie Gminy Dobroszyce. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Dobroszyce, ul. Rynek 16, pokój 22, II p. oraz na stronie internetowej, www.dobroszyce.pl.

Wół ciągnie wóz...



Gmina Oleśnica na starej fotografii. Lata 1920-1925, rodzinne gospodarstwo w Ligocie Małej. (OAI)

olesnica24.com

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Dobroszyce ogłosił I przetarg nieograniczony ustny, który odbędzie się 16 marca 2018 r., o godz. 8:30 w Urzędzie Gminy Dobroszyce, na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej w kompleksie, objętej księgą wieczystą nr WR1E/00056696/6, bez obciążeń, z przeznaczeniem pod budowę budynku biurowo-warsztatowo-magazynowego oraz obiektów usługowych, położonej w obrębie Dobroszyce, w granicach trzech działek: nr 491/60 o pow. 0,1709 ha – cena wywoławcza 34.622,-zł. + podatek VAT 23% tj. 7.963,06 zł.; dz. nr 491/61 o pow. 0,1709 ha – cena wywoławcza 72.403,-zł. + podatek VAT 23% tj. 16.652,69 zł.; oraz dz. nr 491/62 o pow. 0,1675 ha – cena wywoławcza 56.555,-zł. + podatek VAT 23% tj. 13.007,65 zł. Wadium wynosi 20.120,34,-zł. i jest płatne do dnia 12 marca 2018 r. na konto nr 09 9584 1034 2004 0400 3001 0001. Ogłoszenie o przetargu wywieszono w Urzędzie Gminy Dobroszyce. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Dobroszyce, ul. Rynek 16, pokój 22, II p. oraz na stronie internetowej, www.dobroszyce.pl.

Chrobry poległ

Dzięki udanej drugiej części meczu oleśnicki koszykarze wygrywają 9. mecz w sezonie.

KKO - Chrobry 91:71
(23:23, 16:12, 24:15, 28:21)

KKO: Tomasz Gruba 23, Adrian Zuber 23, Michał Zakrzewski 12, Dawid Pia-secki 9, Grzegorz Siworski 8, Fabian Cetera 6, Michał Janiszewski 3, Paweł Cepuch 2, Marcin Stach 2, Kajetan Zakrzewski 2, Karol Kruczała 1, Szymon Narolski 0.

Na parkiet wróci-li zawodnicy Klubu Koszykówki Oleśnica. W trzynastym meczu sezonu podejmowali w hali Atola Chrobrego XXI Kłodzko. Goście, mimo braków ka-drowych, trzymali się bardzo dzielnie. Remi-sowali po I kwarcie, a po II przegrywali różnicą

tylko 4 punktów. Decydująca dla losów spotkania była kwarta trze-cia, którą miejscowi wygrali 24:15. Przewagę powiększyli jeszcze w ostatniej partii.

Goście mieli po meczu sporo zastrzeżeń do pracy sędziów.

Ci popełniali błędy, ale wygrana oleśniczan była w pełni zasłu-zona.

Przed zespo-łem Piotra Gli-niaka jeszcze dwa mecze: 3 marca z Kobie-rzycami na wy-jeździe i 10 marca z Siechnicami u siebie. Przed finiszem roz-grywek KKO jest na 3. miejscu w tabeli z do-robkiem 22 punktów. Lideruje MKS Szczawno Zdrój, który zgromadził 24 punkty.

(is)

foto. Krzysztof Dziedzic

SPORT W SKRÓCIE

Wiwa nie przegrywa

Podopieczni trenera Józefa Klepa-ka rozegrali dwa kolejne sparingi wyjazdowe. W Żorawinie Wiwa wygrała 3:0, a w meczu z Ravią Rawicz zanotowała remis 4:4.

Jeszcze cztery

Przed IV-ligową Pogonią Oleśnica jeszcze cztery zimowe sparingi. 17 lutego MKS zagra z Wratisławią we Wrocławiu o godz. 13 na ulicy Sztabowej, 24 lutego z Mirkowem Długoleka na boisku wrocławskie-go hotelu Gem, a 10 marca z Ener-getykiem Siechnice o 15. Z kolei 3 marca na Brzozowej Pogoń II zmierzy się o godz. 15 z Pogonią I.

Międzybórz pokonał Syców

W spotkaniu sparingowym Zenit Międzybórz pokonał 3:1 Pogoń Syców. Skład sycowian: Janicki - Litwa, Dembny, Traler, Kaškos, Haraziński, Dryka, Michałczyk, Sztaba, Kucharczyk, Balcer (zmia-ny: Poręba, Dembny, Makowczyński, Kociński, Stanek, Lulkowski). Mecz rozegrano w Oleśnicy.

Power na łyżwach



Chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 1 w składzie: Adam Junik, Jakub Garbaczewski, Karol Kula i Karol Jaroń zdobyli tytuł wicemistrzów Dolnego Śląska w short-tracku. Indywidualnie Adam Junik został mistrzem Dolnego Śląska (na zdjęciu 1. z prawej). Opiekunem zespołu był Tomasz Banaszak.

(is)

Licealiści przy zielonym stoliku

Dziewczęta z I LO Oleśnica i chłopcy z LO w Sycowie mistrzami powiatu w ping ponga.

W ZSP Międzybórz rozegrano Mistrzostwa Powiatu Oleśnickiego Szkół Ponadgimnazjalnych w kategoriach dziewcząt i chłopców w tenisie stołowym. Organizatorami był PSZS w Oleśnicy oraz gospodarze zawodów.

Grano systemem „każdy z każ-dym”, do trzech wygranych gier, trzech wygranych setów (do 11).

DZIEWCZĘTA

- I LO Oleśnica - E. Mecwaldowska, N. Rudzka; opiekun A. Adamczuk.
- ZSP Syców - K. Peruga, A. Węglarz, K. Jabłońska; D. Durzyński.
- ZSP Międzybórz - N. Duś, J. Mar-czak, J. Śliwińska; L. Hofman
- ZSP Twardogóra - K. Puchalska, W. Pokrywka; T. Janas

CHŁOPCY

- LO Syców - F. Kaškos, T. Jadanow-ski; opiekun K. Wygoda
- II LO Oleśnica - P. Waśniewski, B. Kruszyński, P. Olbrych; A. Wójcik.
- ZSP Międzybórz - J. Żuberek, M. Ćwik, B. Kamzol; opiekun L. Hofman
- I LO Oleśnica - J. Braciszewicz, R. Stochła; opiekun A. Adamczuk
- ZSP Syców - A. Skurczok, O. Tyma, D. Żal; P. Durzyński

Do dalszych rozgrywek w strefie wrocławskiej awansowali mistrzo-wie powiatu.

O opiekę nad sprawnym prze-biegiem imprezy zadbał - Leszek Hofman, nauczyciel z ZSP w Mię-dzybórz, i Mirosław Adamek z SP Międzybórz.

(ws)



Najlepsi pingpongiści



Mistrzyni tenisa

Pokonali Widzew

Orlicy APO okazali się lepsi w meczu z Widzewem Łódź!

Reprezentacja rocznika 2008 Akademii Piłkarskiej Oleśnica, prowadzona przez trenera Kamila Lewka, na orliku przy SP4 w meczu towarzyskim podejmowała rówieśników z Widzewa Łódź. Bardzo emocjonujący i widowiskowy mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 11:5. Skład APO: Bielak, Rostek, Koziół, Bień, Bałd, Kuchar-

ski, Sytar, Banaszewski, Pyta, Jagła, Margoła, Woś.

- Pomimo dość wysokiej wygranej w naszej grze było sporo elementów, które szwankowały, m.in. wyprowadzenie piłki spod własnej bramki oraz ustawa-nie się w obronie. Drużyna zasłu-guje na pochwały za grę pressingiem, dzięki której zdobyliśmy większość bramek - ocenia trener **Kamil Lewek**. Licznie zgromadzeni przy szkolnym boisku kibice byli świadkami cieka-wego widowiska.

(ws)



DAMY PRACĘ

Jednorazowy wpis do tej rubryki kosztuje 5 zł

■ **PRACOWNIK FIZYCZNY** - 2 osoby ■ mężczyzna i kobieta ■ Ferma Drobiu Sokołowice 90a. Tel. 71-314-88-92, 601-774-867.

■ **KUCHARKA** - 2 osoby ■ **POMOC KUCHENNA** - 2 osoby ■ **KELNERKA** - 3 osoby ■ **BARMANKA** - 2 osoby ■ **PANIE DO SPRZĄTANIA** - 2 osoby ■ Bar „Swojskie Smaki”. Spalice, ul. Warszawska 9. Tel. 733-373-449.

■ **OSOBA DO DZIAŁU ZBYTU** - 1 osoba ■ poszukiwanie klientów ■ **PRACOWNIK GOSPODARCZY** - 1 osoba ■ **TAPICER** - 4 osoby ■ **WYKLEJACZ MEBLI TAPICEROWANYCH** - 4 osoby ■ **SPRZĄTACZKA** - 1 osoba ■ PPH Import-Export. Twardogóra ul. Kościuszki 1. Tel. 667-475-003, 661-476-393, 661-607-839.

■ **REFERENT DS. MARKETINGU** - 1 osoba ■ Spółdzielnia Inwalidów SPAMEL. Twardogóra, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 71-315-82-01 w. 257, kadry@spamel.com.pl.

PRACA

■ Zatrudnimy **RECEPCJONISTĘ**. Praca lekka, łatwa, przyjemna i bardzo ciekawa. Oferujemy umowę o pracę oraz dobre wynagrodzenie. CV na adres: hotel@hotelamber.pl

■ Zatrudnię mechanika samochodowego i blacharza-lakiernika. Gorzelsław. Tel. 502-560-081.

■ Firma produkcyjna przyjmie tapicerów, stolarzy, szwaczki, pakowaczy, klejaczy, pracowników gospodarczych. Oferujemy bardzo dobre wynagrodzenie i dogodne warunki pracy. Tel. 604-96-29-28.

■ Przyjmę pracownika fizycznego do prac na budowie. Kontakt w godz. 7-15. Tel. 71-398-39-43, 605-246-269.

■ Przyjmę pracownika z kraju lub Ukrainy na stanowisko mechanika lub pomocnika mechanika. Kontakt w godz. 7-15. Tel. 71-398-39-43, 605-246-269.

■ Zatrudnię kasjera-sprzedawcę do sklepu spożywczego, Oleśnica ul. Daszyńskiego. Tel. 880-329-740.

■ Przyjmę kierowcę kat. C i CE, T. Kontakt w godz. 7-15. Tel. 71-398 39-43, 605-246-269.

Zatrudnimy, praca w Dobrzemiu:

• **TECHNIK-SERWISANT**
• **MAGAZYNIER-STAZYSTA**

CV proszę przysłać na rekrutacja@jksystem.pl z podaniem stanowiska w tytule maila.

■ Ferma drobiu w Smolnej zatrudni pracownika. Tel. 507-045-841.

■ Przyjmę do pracy kierownika / inżyniera budowy. Mile widziane doświadczenie, uprawnienia. Praca na terenie Wrocławia, Oleśnicy. Kontakt w godz. 7-15. Tel. 71-398-39-43, 605-246-269.

Zakład Budynków Komunalnych w Oleśnicy ogłasza nabór na stanowisko:

REFERENTA DS. REMONTÓW LOKALI

więcej informacji: www.bip.zbk.olesnica.pl lub pod nr tel. 71-398-09-10



Przedsiębiorstwo Inżynierii Wodnej i Ochrony Środowiska Sp. z o.o.

POSZUKUJEMY PRACOWNIKÓW:

- Monterów Sieci Wod - Kan
- Brukarzy
- Drogowców
- Kierownik branży sanitarnej
- Inżynier branży sanitarnej



Kontakt:
tel. 71 314-30-31
e-mail: biuro@piwios.pl
www.piwios.pl



Adres:
56-400 Oleśnica,
ul. Południowa 1

OGŁOŚ SIĘ NA CAŁY POWIAT!

TOM-BUD S.C.
ZATRUDNI OD ZARAŻI
Poszukujemy specjalistów branży budowlanej, a w szczególności:

- **MURARZY**
- **PŁYTKARZY**
- **TYNKARZY**
- **SPECJALISTÓW OD DOCIEPLEŃ**

Oferujemy atrakcyjne warunki zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, w stałe rozwijającej się firmie. Działalność prowadzona na terenie Oleśnicy i okolic (zapewniamy transport).

Więcej informacji pod nr tel. 697 102 314, 530 929 393

■ Przyjmę pracownika budowlanego. Gwarantuję umowę o pracę. Mile widziane prawo jazdy. Tel. 577-163-709.

SPRZEDAM

■ Pralki, lodówki, zmywarki z Niemiec - 220 zł/szt. Tel. 790-883-249.

■ Sprzedam tanio drut stalowy sprężynowy 1,6 mm, 100 kg. Tel. 71-314-35-34.

■ Sprzedam grobowiec 4-osobowy przy ul. Wileńskiej przy głównym wejściu. Tel. 729-207-420.

■ Odstąpię miejsce na starym cmentarzu Komunalnym przy ul. Wojska Polskiego, w bardzo atrakcyjnym miejscu. Tel. 793-206-633.

■ Sprzedam kompletną wiertarką stomatologiczną oraz inne drobiazgi. Tel. 515-708-580.

KUPIĘ

■ Kupię książki, płyty muzyczne. Dojazd. Gotówka. Tel. 509-675-586.



Firma BETARD w Długołęce zatrudni osobę do sprzątania powierzchni biurowych i socjalnych

PRACA DWUZMIANOWA
Informacji udzielamy pod nr tel. 71/315 20 09 wew. 351

USŁUGI

■ Czyszczenie dywanów i tapicerki. Tel. 601-92-68-75.

■ Remonty mieszkań, domów, malowanie, gładzie, panele, regipsy. Tel. 603-795-542.

■ Rozniosę każdą ilość ulotek reklamowych. Tylko poważne oferty. Tel. 698-242-632.

PIANINA

- strojenie i naprawa.
Tel. 662-046-560

■ Profesjonalna pralnia dywanów. Tel. 605-878-104.

■ Remonty mieszkań i domów, tynki, malowanie, tapety, kafle, panele, zabudowy, karton, gips. Tel. 732-657-190, 792-156-958.

SKUP ZŁOMU



Tel. 71 788 91 50

■ Naprawa pralek Waldemar Planeta, ul. Chopina 7. Tel. 314-49-33, 0-601-78-86-87.

■ Nowoczesne instalacje grzewcze, gazowe i wodno-kanalizacyjne, montaż i serwis kolektorów słonecznych renomowanych firm. Klimatyzacja i wentylacja oraz roboty ziemne. Tel. 604-406-519.

■ Awaryjne otwieranie samochodów i mieszkań. Tel. 601-76-12-82.

■ **OKNA PCV. Naprawa i serwis.** Dobroszyce. Tel. 602-381-937, www.oknanapokolenia.pl.

■ Okna PCV, żaluzje. RATY. Wykonujemy posadzki z mixokreta. Oleśnica, ul. Wrocławska 30B. Tel. 71/314-95-49, 606-874-272.

■ Pranie dywanów i tapicerki meblowej. Tel. 604-511-683.

■ **ELEKTRYK.** Tel. 537-393-225.

■ **Cyklinowanie, układanie parkietów.** Tel. 607-042-133.

WESELA

komunie, przyjęcia, noclegi.
Kryształowy Dwór
Tel. 602-459-919

■ Junkersy - montaż i naprawa. Tel. 533-666-850.

FINANSE

■ **Biuro Rachunkowe „Dekret”.** Oleśnica, ul. Wiśniowa 5. Dla nowych firm 1. miesiąc gratis. Tel. 605-418-580.

■ Chwilówki, kredyty. Oferta wielu firm. Kilińskiego 2/7. Tel. 793-688-083.

KREDYTY

■ gotówkowe, konsolidacyjne,
■ bankowe i pozabankowe
■ bez BIK
Oleśnica, ul. Młynarska 7/3, parter
Tel. 71-721-81-67.

TURYSTYKA

■ **Centrum Międzynarodowych Przewozów Autokarowych, wyjazdy codziennie z Oleśnicy, Sycowa, Wrocławia. BILETY LOTNICZE, PROMOWE-zniżki do 90 %.** OPAL-Rzemieślnicza 10, tel. 71-398-14-06, Kilińskiego 4 (koło Biedronki). Tel. 71-399-93-22. Rezerwuj na www.OPAL.olesnica.pl.

■ Kuba 13 dni/11 nocy wszystko w cenie 3999 zł. OPAL Oleśnica Rzemieślnicza 10 (obok

PKS, w Galerii, przy postoju taksówek). Tel. 71 398-14-06, Kilińskiego 4 (koło Biedronki), tel. 71-399-93-22. Rezerwuj na www.OPAL.olesnica.pl.

■ **Emiraty Arabskie** - 3499 zł wszystko w cenie. OPAL Oleśnica Rzemieślnicza 10 (obok PKS, w Galerii, przy postoju taksówek). Tel. 71 398-14-06, Kilińskiego 4 (koło Biedronki), tel. 71-399-93-22. Rezerwuj na www.OPAL.olesnica.pl.

■ Lato 2017, 41% zniżki, zaliczka 10%, dziecko 690 pln. OPAL Oleśnica Rzemieślnicza 10 (obok PKS w Galerii przy postoju taksówek). Tel. 71-398-14-06, Kilińskiego 4 (koło Biedronki), tel. 71-399-93-22. Rezerwuj na www.OPAL.olesnica.pl.

■ Wczasy, imprezy dla firm i zakładów pracy 39% zniżki. OPAL Oleśnica, tel. 71-398-14-06, 71-399-93-22. Rezerwuj na www.OPAL.olesnica.pl

■ **Polinezja Atlantyku:** Gambia, Senegal, Gwinea Bissau, 3330 zł. OPAL Oleśnica Rzemieślnicza 10 (obok PKS, w Galerii, przy postoju taksówek). Tel. 71 398-14-06, Kilińskiego 4 (koło Biedronki), tel. 71-399-93-22. Rezerwuj na www.OPAL.olesnica.pl.

■ **Rejs po Karaibach** - Barbados, Dominikana, Martynika, Saint Lucia 4463 zł wszystko w cenie OPAL Oleśnica Rzemieślnicza 10 (obok PKS, w Galerii, przy postoju taksówek). Tel. 71 398-14-06, Kilińskiego 4 (koło Biedronki), tel. 71-399-93-22. Rezerwuj na www.OPAL.olesnica.pl.

■ **Pielgrzymka do Ziemi Świętej** 2689 pln, bilety wstępu w cenie. OPAL Oleśnica, tel. 71-398-14-06, 71-399-93-22. Rezerwuj na www.OPAL.olesnica.pl.

■ **Albania, Chorwacja, Czarnogóra** 12 dni z Oleśnicy, 1659 zł. OPAL Oleśnica Rzemieślnicza 10 (obok PKS, w Galerii, przy postoju taksówek). Tel. 71 398-14-06, Kilińskiego 4 (koło Biedronki), tel. 71-399-93-22. Rezerwuj na www.OPAL.olesnica.pl.

HEIDELBERG drukarnia wik

Ligota Wielka 16a tel. 071 398 86 00



Wielobarwny druk offsetowy
Od projektu do druku

olesnica24.com

CODZIENNIE NOWE INFORMACJE

FOTO-GORCZYCA

- **ZDJĘCIA CYFROWE, DO DOKUMENTÓW, NAGROBKOWE**
- **PRZEGRYWANIE KASET VHS NA DVD**
- **ODBITKI:**
9x13 - 40 gr, 10x15 - 50 gr

Oleśnica, ul. 3 Maja. Tel. 71-314-24-26



Oleśnica,
ul. 3 Maja 22/II

oxylion Internet światłowodowy | radiowy | Telewizja HD

Internet
bez limitów

aktywacja
1 zł

Lokalny
Serwis

Nawet
500
Mbit/s

Już za 39,90zł
miesięcznie

Zadzwoń i zamów

71 715 68 78

www.oxylion.pl

Panorama Oleśnica

Ukazuje się od 29 marca 1990 r. II nagroda w III Konkursie dla Prasy Lokalnej

1994, Nagroda Miasta Oleśnicy 1998, nagroda w IV Konkursie dla Prasy Lokalnej 1998, III nagroda w V Konkursie dla Prasy Lokalnej 2000. Wydawca: „OLPRESS”. Adres redakcji: „Panorama Oleśnicka”, ul. Młynarska 4 B, 56-400 Oleśnica. Tel./fax 71 314-94-28, e-mail: panorama@dydyskiet.pl, panorama-olesnica@poczta.onet.pl, www.olesnica24.com. Redaguje kolegium: Krzysztof Dziedzic (redaktor naczelny), Andrzej Furmanek (redaktor techniczny), Grzegorz Huk, Roman Rybak oraz zespół. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam i nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów, opracowań redakcyjnych oraz zmiany tytułów. Publikowane listy i stanowiska nie muszą być zgodne z poglądami redakcji. Druk: Drukarnia Agora Tychy.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro
Ogłoszeń w Oleśnicy, ul. Młynarska 4B.
Czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 10-13, 15-18.

ZESTAW SZLIFIEREK KĄTOWYCH MAKITA

MAŁA SZLIFIERKA:

MOC: 720 W, ŚREDNICA 125 mm

DUŻA SZLIFIERKA:

MOC: 2000 W, ŚREDNICA 230 mm



**NIKOMU NIE
POZWOLIMY POBIĆ
NASZYCH CEN!**

598,-

castorama

**Kupuj z kartą
Castorama**

I spłacaj w ratach 0%¹, RRSO 0%

Zapytaj o kartę kredytową lub inną stałą propozycję finansową w Punkcie Usług Finansowych lub sprawdź na www.castorama.pl

castorama



Castorama Wrocław Korona

51-421 Wrocław, ul. Krzywoustego 126A

tel.: 71 32 08 100, fax: 71 32 08 200

Sklep czynny w godzinach:

Pon-sob: 6:30 - 21:00, Nd: 9:00 - 20:00